Ner 289. Kraków 18 Grudnia — Sobota. Rok 1869.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	rocznie złr.	20	— kwartalnie złr.	5	— miesięcznie złr.	2
Pocztą w państwie Austryackiem	„	24	„	6	„ „	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal.	16 sgr. 20	„ tal.	4 sgr. 5	„ tal.	1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran.	108	„ fran.	27	„ fran.	10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary	„ „	80	„	20	„	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje sie.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Alekx. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłosze nia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu Rynek Nr 52 pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Jenke* i *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go stycznia 1870

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr **6.**—	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont pe Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU"** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 17 grudnia.

Jakby kto rzucił na Austryę czar, że w wszelkich stosunkach wpadać będzie w dwoistość: i w ministeryum przedlitawskiem jest dualizm, są dwa sprzeczne kierunki. Ze wszystkich dualizmów, jakich mamy mnogo w Austryi lubiącej połowiczności, najuciążliwszym jest dualizm gabinetowy, bo w sferze władzy dwa obozy rozdzielić się nie mogą, a razem iść im coraz trudniej, nie ma też wątpliwości, że rozstać się muszą.

Jak nie ma dymu bez ognia, tak nie ma uporczywie powtarzających się pogłosek bez niejakiej faktycznej podstawy.

Skład gabinetu przedlitawskiego nie był tem co nazywają ministerstwem koalicyjnem, bo od początku zapewnioną większość miała w niem sztuczna większość centralistyczno-liberalna Rady państwa. Dr. Giskra, Hasner, Herbst, Plener i Brestel, są istotnie, jak pisze *N. fr. Presse* kością z kości niemieckiego konstytucyjnego stronnicawa, któremu zarazem organ centralistyczny monopol na konstytucionalizm przyznaje.

Dwaj inni ministrowie nie należący do tego stronnictwa otrzymali teki nie tyle jako reprezentanci innych stronnictw w Radzie państwa lub monarchii, o ile powołanie ich w skład tego gabinetu pochodziło z poczucia potrzeby przez koronę, że należy nadać pewną równowagę rządowi, że potrzeba, że tak powiemy wewnątrz gabinetu hamulca dla kierunku nieliczącego się z faktycznem położeniem monarchii.

Jeśli taką była myśl składowego ministerstwa to okazała się ona w skutkach zwodniczą. Nie ma nic szkodliwszego nad połowiczność, nie ma nic bardziej zawodzącego nad myśl, że prądy przeciwne przez połączenie dadzą się wzajemnie równoważyć i powstrzymywać.

Zwykle silniej reprezentowany kierunek bierze górę, a żywioły, które do niego przystępują, w sobie bezwzględnie pochłania. W ustroju konstytucyjnym koalicyjne ministeryum tam jest możebne, gdzie jest możebna koalicya stronnictw parlamentarnych. W obecnym stanie walki stronnictw w Austryi o tem mowy nie było. Obecność Polaka w gabinecie przedlitawskim, jakiekolwiek dla naszego kraju przyniosła lub mogła przynieść korzyści, niewątpliwie nieprzyczyniła się, ani nawet niemiała tej dążności, do utworzenia koalicyi między delegacyą polską w Radzie państwa a stronnictwem z pośród którego wyszedł Dr Giskra, Herbst i Hasner.

Za większością ministerstwa stała większość Rady państwa, mniejszość w radzie korony niewątpliwie reprezentowała i przedstawiała interesa większości krajów; walczyła przeciw dążności bezwzględnej nieprzejednanych, ale nieprzemawiała imieniem stronnictwa reichsratowego, nie miała tej podstawy parlamentarnej, jaką mieli centralistyczni członkowie ministerstwa.

Im trudniejsza chwila, im bardziej zwiększają się niebezpieczeństwa, im dłużej trwa w całej monarchii walka — tem bardziej połowiczność ta staje się uciążliwą, tem więcej występuje punktów spornych, nie dziw przeto, że kryzys gabinetowa, o której ustawicznie podnoszą się wieści, przybiera najpierw kształt walki wewnętrznej w ministeryum.

W takiem położeniu daremnieby wyobraźnia dziennikarza siliła się na wyszukiwanie kandydatów przyszłego ministeryum. Najpierwsze staje pytanie, która z dwóch frakcyj w ministeryum zwycięży, bo zmiana zdaje się być nieuniknioną, ale nie zmiana całkowita jeno częściowa.

Ministeryum nie jest zachwiane walką z zewnętrzną opozycyą; ono ma walkę wewnątrz siebie; przeto sytuacya nie przechodzi jeszcze na pole systematów, jakie się krzyżują i ścierają w monachii, ona leży na dziś w różnicach dwóch frakcyj ministeryalnych, ona zawarta w pytaniu — kto kogo przetrzyma?

Nie ma wątpliwości, że większość gabinetu z nieprzejednanych złożona, ma silną broń w ręku. Mowy ks. Auersperga i Dra Kaiserfelda dowodzą, że zawziętość centralistów wzmaga się w miarę mnożenia się wypadków, którejby jej w reszcie powinny kres położyć. Nie ma też wątpliwości, że jeśli ostatecznej walki ministeryalnej polem będzie Reichsrath, ta większość zwycięży, bo po dzisiejszem gabinecie nikt, sądzimy, nie będzie mógł i chciał podnieść chorągwi tej ścieśnionej polityki. Lecz siła nieprzejednanych tylko w Radzie państwa, w większości niemieckiej; jeśli korona po za te ciasne szranki zechce rzucić okiem na ruch we wszystkich krajach Przedlitawii, jeśli nie samą Radę państwa weźmie za próbierz sytuacyi, natedy kryzys zakończyć się powinna klęską nieprzejednanych a zbliżeniem się do systematu pojednawczego, którego rzecznikami są dziś hr. Potocki i hr. Taaffe.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 15 grudnia.

(*E*) Nie będę przechodził kategorycznie wszystkiego co się stało od dni sześciu, to jest od daty ostatniego mego listu. Wiecie to dokładnie tak z dzienników jak z listów które odbieracie. Delegaci nasi przyjechali, lubo nie wszyscy, i zastali tu owo zamieszanie o jakiem wam pisałem, a w którem rozpoznać się zaprawdę nie łatwo.

Niepewność bowiem tutejszej sytuacyi, a raczej najzupełniejszy chaos jaki tu zapanował, nie jest symptomatem niestety chwilowym, ale zdradza on niewątpliwie głębokie przyczyny upadku i rozstroju. Rozkładowa choroba postępuje naprzód, a dzisiejsze położenie jest tylko jednym z jej symptomatów i jednem jéj stadyum. Lekarstwa radykalnego nikt podobno nie jest w stanie wskazać, a cała praca i usilność ogranicza się na przedłużeniu dni pacyenta.

Dzisiejsze ministerium, dzisiejszy system zużyty nietylko niema przyszłości, ale nie odpowiada nawet najprostszym wymaganiom teraźniejszości. Długo istnieć nie może, a upaść także nie może zaraz. Czy myślicie jednak, że jest coś gotowego, aby go mogło zaraz zastąpić? Bynajmniej, niema przedewszystkiem do tego ludzi, jak wam poprzednio pisałem, a następnie niema i programu. W najlepszym razie, po dzisiejszem ministeryum, mogłoby przyjść ministerium bezbarwne, czysto administracyjne, w którém tylko dwóch ludzi zasiadałoby do specyalnych kwestyj politycznych, a mianowicie do próbowania ugody z Czechami i Polakami. Takie jest zdanie tych co się chorobie z blizka przyglądają, i domyślać się powinni jakim pójdzie trybem. Bardzo jednak wątpię, aby do tego przyszło, raczej mam powody mniemać, że centralistyczna część ministerstwa teraz zwycięży i chwilowo szukać będzie sztucznej siły w przesadach centralizmu, te przesady dopiero zabiją to ministeryum. Co potem nastąpi, nikt — śmiało twierdzić można — nie jest w stanie przewidzieć, bo nikt nie może powiedzieć ani wskazać ministeryum przyszłości.

Delegacya polska wybitnie oppozycyjne zajęła stanowisko, co oczywiście przyczyni się do pomnożenia trudności piętrzących się nad dzisiejszym systematem, ale ta opozycya wcale jeszcze nie wskazuje wyjścia z chaosu i z dzisiejszego stanu niepewności. Mylne są zdaniem mojém twierdzenia o korzystnem położeniu obecnem naszej delégacyi. Utrzymywałbym raczej przeciwnie, że niczego pomyślnego nie może się ona spodziewać. Sprawa rezolucyi stoi o ile wiem jak najgorzej. Posłużyć ona tylko może jako broń do osłabienia i wreszcie obalenia dzisiejszego ministeryum, ale zdaje mi się że załatwioną pomyślnie w tej sesyi nie będzie. Centralistyczna bowiem część ministerstwa kompletnie ją ignoruje, i powtarzam, o ile wiem, wcale nie myśli o wzmocnieniu się za pomocą kwestyi galicyjskiej. Jeżeli się ta część gabinetu ukonsoliduje, to stanowczo ignorować będzie rezolucyę, a Izba w której to ministeryum będzie miało większość, niechybnie ją odrzuci. Jeżeli zaś przeciwny kierunek zwycięży, to także nie będzie mowy o jednostronnem załatwieniu żądań Galicyi; wtedy nastąpi prawdopodobnie, rozwiązanie Rady państwa i Sejmów. Słowem przed całkowitą zmianą dzisiejszego ministerstwa, niema najmniejszej dla żądań naszych nadziei; po jego obaleniu, nastąpiłaby zmiana sytuacyi, a w skutku tej zmiany kwestya galicyjska zmieni swój charakter wyłączny i będzie ściśle związaną z kwestyą państwową. Między temi dwiema alternatywami, najtrudniejsze dla delegacyi polskiej położenie i najniefortunniejsze tego położenia widzę następstwa.

Rozum stanu uleciał stąd stanowczo; kwestye osobiste, kwestye zachowania tek ministeryalnych przeważną grają rolę. Do tego paniczny strach ogarnął Niemców przed Słowianami i skupia ich znowu w ścieśnioną falangę. Powiem nawet choćby się tu wielu niepodobać miało — ale Węgrzy im wtorują. Stanowisko czysto opozycyjne delegacyi naszej w tém położeniu rzeczy, ocenione zostało, jak słyszałem, nawet przez jéj przeciwników jako *correct.* Oczywiście kryzys ministeryalna trwa i trwać będzie aż po świętach.

Poznań 14 grudnia.

Uroczystość otwarcia Soboru, bardzo świetnie w archidyecezyi naszej obchodzoną była; a nietylko w kościołach, bo i świeckie oznaki jak illuminacye o wiele lepiej wypadły i w Poznaniu i na prowincyi jak tego spodziewać się byłoby można. Dowodem to, ile serce narodu zawsze jest katolickiem, byleby do niego przemówić umiano, a nie zatruwano rozmyślnie tradycyjnego zdrowia i sił społeczeństwa naszego.

Tygodnik katolicki, rozpoczyna i składkę na Sobór i publikacyą dodatkową *Kroniki Soborowej*, dla której zapewnił sobie w Rzymie bardzo poważne współpracownictwo. Śród liberałów naszych ostatnie publikacye biskupa z Orleanu wielce przychylne znalazły przyjęcie, i za broń nawet używane bywają w tak zwanej anti-ultramontańskiej polemice; na to jedyna odpowiedź, by Ci panowie zechcieli zawsze pójść za zdaniem tegoż biskupa, to jest pozostać wiernymi Kościołowi i Ojcu Śmu, jak On, niezawodnie pozostanie, jakikolwiek wyrok w poruszonej kwestyi zapadnie.

Gdy w Rzymie radzą nad leczeniem ran ludzkości, świat ogarnia jakieś ogólne bezkrólewie. W Paryżu i Wiedniu, codzień się spodziewają zmiany ministerium, we Włoszech i Bawaryi kryzys ministeryalna nie może się ukończyć; w Berlinie hr. Bismark nie może powrócić do zdrowia, również o chorobie kanclerza Rosyi głoszą. Przypadkowe to pewnie, ale dziwne, jakoby znaki czasu niepewności i chwiejności stosunków europejskich, a dróg i kierunków spraw politycznych.

W pewnych sferach pruskich wielkie zadowolnienie z podchlebnych słów Cara, przy obrzędzie orderowym Śgo Jerzego. Sądzę jednak, że większa ich ważność co do ocenienia stosunków politycznych Austryi z Rosyą; bo że dotąd — mimo prześladowania elementu niemieckiego, w nadbałtyckich prowincyach — nie było oziębienia między Rosyą i Prusami, to dla każdego było jasnem; oziębienie nastąpić koniecznie musi ale dopiero, gdy Prusy dojdą, czy osiągną wszystko co w Niemczech zamierzają. Kolizya interesów, dopiero między Niemcami a Wszechsławiańskiem carstwem nastąpić musi. Tymczasem Rosya z Prusami póki obie nie mi pozostaną w zgodzie i czułościach żyć mogą i będą.

Piękny, łagodny, słoneczny grudzień wynagradza nam za ponury i błotny listopad. — Rólnicy nasi wielce się uskarżają na taniość produktów: co do wełny, konkurencya z Australią; co do ziarna z Ameryką i innemi krajami taniej produkcyi, staje się coraz trudniejszą.

Paryż 12 grudnia.

-*i*- Rozprawy Izby z powodu sprawdzania wyborów przybrały zwłaszcza w dniu wczorajszym tak gwałtowny i burzliwy charakter, że słysząc ten zgiełk, wrzawę i krzyżujące się na wszystkie strony wcale nie parlamentarne wykrzyki, trudno było uwierzyć, że się w sali reprezentantów narodu znajduje. W Anglii kwestya sprawdzenia legalności wyborów nie daje powodu nawet do dyskusyi; parlament zapatruje się na nią jako na kwestyą czysto prawną, z którą polityka nie ma i nic wspólnego mieć nie powinna. Legalność wyborów interesem jest wszystkich stronnictw zarówno, cały parlament jednakowo ona obchodzi. Tutaj we Francyi rzecz się ma całkiem przeciwnie, i dla tego też sprawdzanie wyborów wiele czasu Izbie zabiera, i do najgwałtowniejszych dyskusyj staje się przyczyną. Najbezstronniéj patrząc na rzeczy, wyznać potrzeba, że źródłem tego są kandydatury rządowe, i że sam rząd sprawie weryfikaty wyborów charakter polityczny nadaje. Ministrowie i z ich poręki wybrani reprezentanci narodu zamykają całkiem oczy na wszystkie, chociażby najbardziéj krzyczące nadużycia, przy wyborze miłych im kandydatów popełnione; a w zamian za to, lada źdźbło dopatrzone w wyborze opozycyjnych lub niezależnych kandydatów, do nadzwyczajnych rozmiarów podnoszą. Opozycya wyrzuca to rządowi, nastaje na cały system kandydatów rządowych, a tem samem rozdrażnia całą masę deputowanych, z tego jedynie tytułu zasiadających w Izbie. Tym sposobem sprawozdanie wyborów przybiera charakter politycznéj walki dwóch stronnictw, walki tem zaciętszéj, że spór nietylko o zasadę się toczy, ale i osobistości walczących dotyka.

Zacięci kandydaci rządowi, w obecnéj Izbie skrajną prawą i prawą stronę stanowiący, aby się pomścić za unieważnienie wyborów markiza de Sainte-Hermine rzucili się na niezależnego kandydata p. Viellard Migeon. Gdy się im to nie powiodło, pocieszali się zatwierdzaniem takich wyborów jak pp. Durand, Dreolle, Chaix-d'Est-Ange i tym podobnych, które dla krzyczących i skandalicznych nadużyć koniecznie unieważnione być winny. Prawy środek, pomimo ogłoszonego i podpisanego liberalnego programu wiernie dotychczas wbrew przyjętym przez siebie zasadom głosował, i na nadużycia administracyi zamykał oczy. Liberalni jak Emil Ollivier i jemu podobni, aby się przed żadną stroną nie skompromitować i dogodną furtkę sobie zostawić, zwykle uchylają się od głosowania. W takim położeniu lewa strona i lewy środek, liczebnie ośmdziesiąt kilka głosów stanowiące, zawsze przegrywać muszą w obec koalicyi kandydatów rządowych z pseudo-liberalnemi.

Rząd opierając się głównie na popieranych przez siebie kandydatach, wyrzec się tak dogodnego systemu nie myśli. P. de Forcade gotów jest wymownie o liberalnych zamiarach rządu rozprawiać, z zapałem doniosłość liberalnych reform wykazywać, potrzeby zupełnéj swobody wyborów dowodzić, ale to wszystko dla tego jedynie, aby w końcu zachęcić Izbę do zatwierdzenia wyboru miłego mu kandydata, i do uświęcenia systemu, który jest rzeczywiście węgielnym kamieniem cesarstwa. W obec nacisku opinii publicznéj stanowczo kandydatury rządowe potępiającéj, rząd utrzymuje system, ale sposób obrony jego odmienia; innych frazesów dla osłonięcia go używa, i na tem koniec. Kandydaci rządowi są najzupełniéj niezależni, twierdzą ministrowie; nic ich sumienia, nic ich przekonań nie krępuje, żadnemi się zobowiązaniami względem rządu nie wiążą. Tymczasem na piątkowem posiedzeniu p. Richard przytoczył fakt dziwne światło na ową niezależność rzucający. Administracya walczyła zacięcie przeciw wyborowi p. de Janze, który poprzednio w Izbie jako kandydat rządowy zasiadał. Co było tego przyczyną? Oto, że p. de Janze ośmielił się mieć własne zdanie, a nie takie jak ministrowie mieli. Gdy po raz pierwszy tę niezależność swoją objawił, p. Rouher wezwał go do siebie i robił mu wyrzuty; p. de Janze oburzony posłał mu w skutek tego swoją dymisyę. Rzecz złagodzono, ale ów deputowany, strofowany przez ministra za to, że według sumienia swego głosował, i posyłający swoją dymisyę, jest to fakt ciekawy, i doskonale charakter kandydatur rządowych wyświecający. Od ludzi, którzy podejmują się odgrywania roli deputowanych w podobnych warunkach, wszystkiego spodziewać się można, i przez lat 18 robili też wszystko co im tylko rząd robić polecił. Dzisiaj, w skutek wejścia do Izby większéj liczby opozycyjnych i niezależnych kandydatów, mamelucy czują się zagrożonemi na swoich posadach; ztąd gniew ich i zaciętość wzrasta, a żądza zemsty popycha do takich kroków, jakich w parlamentarnych zwyczajach dotychczas jeszcze nie znano. Chcę tu mówić o unieważnieniu wyboru p. Girault, deputowanego z drugiego okręgu departamentu Cher. Sprawa ta wywołała skandaliczne prawdziwie zaburzenie w Izbie i połowę prawie wczorajszego posiedzenia gorącą namiętną kłótnią zapełniła. P. Girault bogaty przemysłowiec w departamencie Cher, wystąpił jako kandydat socyalistowski i większość głosów otrzymał. Sprawozdawca bióra odczytał Izbie raport o tym wyborze i konkluzye za zatwierdzeniem tegoż przemawiające. Nikt nie sądził, aby w obec takich konkluzyj wybór p. Girault mógł jakiéj wątpliwości ulegać, i wielu deputowanych znajdowało się w czasie czytania raportu na korytarzach Izby. Ale sprawozdawca odczytał i okólnik wyborczy p. Girault, napisany namiętnie, z nienawiścią dla klas zamożnych społeczeństwa, i przedstawiający je robotnikom, jako wyzyskujące zawsze pracę ludu na swoją wyłączną korzyść. Prawa strona Izby wzięła ten okólnik do serca; po odczytaniu raportu nikt nie zażądał głosu, przystąpiono do głosowania przez powstanie i nagle Izba dowiaduje się ze zdumieniem, że konkluzye bióra odrzucone, a tem samem i wybór unieważnionym został. Opozycyjni i niezależni deputowani słusznie zarzucili większości głosowanie podstępne; dostatecznéj nawet ilości członków nie było w sali, nikt przeciw wyborowi nie zabierał głosu; zresztą potępiając jednogłośnie okólnik p Girault opozycya sprawiedliwie dowodziła, że Izba tylko wybór sądzi, a nie zasady kandydata, bo sąd o nich do wyborców należy. Tumult i wrzawa przeszło godzinę trwały; dopiero trafne i umiarkowane przemówienie Ernesta Picard, poważne słowo p. Buffet i wdanie się w tę sprawę byłego ministra p. Picard uspokoiło roznamiętnione umysły, i Izba zgodziła się na prowadzenie dalszych rozpraw w poniedziałek nad potępionym już przez wotowanie wyborem.

Okólnik p. Girault, socyalisty, dla braterskich niby celów wcale nie po bratersku przemawiający, niczem się usprawiedliwić nie da; ale z drugiej strony łatwo przewidzieć jakieby sprowadzić mogło następstwa przyjęcie przez izby zasady, że wybór godzi się unieważnić dla tego, że polityczne wyznanie wiary większość izby za szkodliwe uważa. Raz wszedłszy na tę drogę, izba mogłaby wszystkich przeciwników swoich, a zatem całą opozycyę wykluczyć. I w tem też cała ważność owego postąpienia większości, tak przeciwnego zasadom parlamentarnym i swobodzie głosowania. Rzecz ciekawa, w jaki

Część literacko-artystyczna.

ZJAZD
leśników w Leżajsku r. 1869

p. *Szczęsnego Morawskiego.*

(Ciąg dalszy.)

W toku rzeczy o ochronie użytków a tępieniu niepożytków, Lissak leśniczy z Muszyny, rzucił uwagę uwzględnienia wymagań kupi gdańskiej. Wywołał tem porównanie zysków gdańskich z miejscowymi.

Gdańsk żąda drzewa stuletniego, płaci go dobrze. Mimo to Prusacy rąbią lasy w 60 latach wychodząc z zasady, że lepiej kapitał mniejszy obrotem podwoić w stuleciu, aniżeli czekać na wzrost jego samorodny.

W Łańcucie z tej samej zasady wychodzą i mają słuszność za sobą, biorąc ceny dobne na las 60 do 80-letni. Wyczekiwanie stuletnie z doliczeniem nakładu przewozowego i spławnego do Gdańska mniejszy zysk przynosi, jeżeli przyrost niewyrówna różnicy. W dobrej więc glebie rąbią później, dla Gdańska, w gorszej prędzej!

Banku leśnego założonego w celu spieniężeuia lasów pełnomocnik p. Hirszberg, słysząc o porównaniu zysków, poczuł się w swoim żywiole i zagadał o gospodarstwie leśnem racyonalnem!

Wszystko przycichło, komara lot usłyszałbyś.... boć to mówiący był od banku milionowego, a mówiąc o racyonalizmie, miał mówić o rozumie milionerów!...

„Tu w Galicyi drzewa grubego podostatek... rąbałbym co można, a młódź niechby rosła, bo to racyonalnie!..."

Wielmożni dziedzice lasów wyrąbanych!... Czy uwierzycie, żeście mieli rozum milionerski?... gdy tak uczyniliście — a kędyż miliony wasze!... Oh! czemuż niema w szparagowych i przykrywek dla wzmożenia porostu w miąż!... Możnaby powtórzyć doświadczenie... tak zaś trzeba czekać, jeżeli się zagaiło, lub wybić sobie z głowy, gdy przemogła osika, brzoza, leszczyna...

— Drzewa w Galicyi za nadto ... mówił p. Hirszberg — sprawiłbym lokomobilę, rznąłbym co się da, a miałbym 300 guldenów z morga!... Co można spieniężyć, spieniężyć zaraz... tak uczy matematyka ścisła...

Na to odparto: – Że nie zawsze dobra ścisła matematyka pruska. Oni u siebie hodując drzewo tyl ko młode, liczą na zakup drzewa starego w sąsiedztwie. Wypada więc albo naśladować ich, albo hodować dla nich drzewo grube, które oni zapłacą. Kędy się opłaci młode, ciąć w 60 — 80 lat, kędy zaś stare, czekać do sta. W Niepołomicach drzewo stare poszukiwane z nadwyżką ceny 50‰, podczas, gdy młodsze tylko na sągi pokupne. W Krzeszowicach pokup na 4—5 calówki do pruskich murów i na cębrzyny do kopalń, podczas, gdy kędy indziej nikt się o to niepopyta. 300 guldenów za morg drzewa wyciętego i zerzniętego da się osiągnąć i na wodnym tartaku albo i bez niego, bo sto drzewa grubego po 3 guldeny dają i na pniu!... Ale wyciąć na raz wszystko co się da i spieniężyć, cóż potem?... Czy na pastwiska obracać, czy czekać na drzewo?...

Gebauer: Znamy dobrze Presslera zasadę wyzyskiwania doraźnego i bezwzględnego, jednakowo przyszłość dopiero okaże wartość ich, mogą runąć w lat kilka! Zyski powolne lecz pewne mają swą stronę dobrą.

— Tak doraźnie i racyonalnie gospodarowali Wenecyanie w Dalmacyi i na Karczu illirskim, a kilka set lat ludność opłakuje te zyski.

Pełnomocnik łancuaki: Jednem słowem, chodzi o dzieci!... żeby im co zostawić.

Od tych przedmiotów uprawy zaczęto rzecz o klęskach od owadów i burz:

Owady od lat wielu napastują lasy i bory łańcuckie, rzucając się na starodrzew tak dobrze jako i na wysadki młode. Obecnie zniszczyły wysadki 2 i 3letnie. Obrona wedle wszelkich pawideł rozumowych nie może im sprostać. Knieje zarażone rąbano w sągi, które rowami odosobniano od lasu; nagromadzało się w rowy te robactwa moc wielka, które tępiono. Kornikowi zostawiono drzewa na złowkę i ścinano je, gdy się okryły zalężkami owadu. Mimo to, mimo zrębania w sągi wylęgał się owad i roił dalej. Owładnąć go niepodobna, skoro sąsiedzi dają mu przytułek

W Głogowie, Sokołowie i innych lasach okolicznych szkodliwego Kornika pielęgnują troskliwie. Tam nie wytnie nikt jodły czerwieniejącej, nikt nie obłupi z kory. Suszyce stoją dopókąd robactwo nie zniszczy międzrza kory, dopiero gdy sama odpadać zacznie, wycinają i sprzedają na wywóz. Więc też kornik ma tam mateczniki najwygodniejsze, które wycięte z owadem wraz kupują chłopi rozwożąc w około. Tak nie tylko zarażają lasy, ale zniżają za nadto cenę drzewa zdrowego, nie opłaca się obrona i lasy niszczeją. Byłoby na czasie wdanie się rządu, gdyż szerzenie robactwa jest ujmą mienia ludzkiego tak dobrze jak szerzenie zarazy bydła, lub pożaru. Zdałyby się i wycieczki do tych lasów. Gąsienice obżerające liście mniej szkody czynią od chrząszczy wiercących miazgę kory.

W Niepołomicach — wedle zeznania Kudasiewicza — spaleniska 600 morgów sprzedano ryczałtem nie obowięzując kupców do uprzątnienia rychłego. Ryjkowiec mały i duży wyroił się i rozlęgł tak ogromnie, że niszczy sadzonki wszelkie i ani sposób zalesić. Gąsienice przysiadły były tak mnogo, że niepodobna było je wytępić; lecz przyszedł na nie czas — wyginęły, a na lesie nie wiele znać. Ryjkowiec przeciwnie niszczy las do szczętu, mianowicie sadzonki młode. Obsiewy tylko samorodne trzymają się.

Strzelecki: W Galicyi zachodniej nie ma tyle szkód od robactwa, bo nie ma i sadzonek, ogółem, kędy mniej sadzenia i siania odręcznego, mniej robaków. Nauka niemiecka radzi i poleca sadzenie, za nią w ślad idzie robactwo. Przyroda mści się na pasierbach narzuconych. Wypada porzucić mądrość niemiecką nieżywotną a wrócić do naturalnego samosiewu. W Prusach po 20,000 morgów niszczy robactwo, więc Prusy widząc, że nieprzelewki, zaczynają myśleć o zwrocie do przyrody.

Bywało, że i samosiew młody gryzło robactwo jak np. na Wysokiem. Nasienniki jednak były zostawione przez kupca: więc najlichsze ztąd i nasienie liche, samosiew lichy . . . Wypadałoby nasienniki znaczyć doborowo i porządnie.

W Niepołomicach podrostki samosiewne ogromnie na korzyść swą różnią się od sadzonek.

Pędraki wyniszczyły tam zasiew odręczny blisko 30-morgowy. Pod każdym krzaczkiem było ich 5, 6.

Pokazuje się z tego, że w miarę spulchnienia ziemi wylęgają się owady i robactwo; — więc też w miarę nietępienia lasu zarażonego.

Burze dwie w kilku chwilach położyły w Łańcucie 21,000 drzewa.

Wskazówka to nie lada: 1) O potrzebie stacyi meteorologicznej w tamtych stronach; 2) O ścisłem badaniu przerębów leśnych, owych dróg, drożyn i chodników prostych: czy nie są one furtkami wia-

sposób izba sprawę tę w poniedziałek rozstrzygnie.

Paryż 13 grudnia.

-*i*- Po sławnej mowie p. de Forcade, którą miał w zeszłą środę, sądzono ogólnie, że w gabinecie żadne nie zajdą zmiany, i że cesarz stanowczo na utrzymanie obecnych ministrów zdecydował się. W sobotę rzecz ta na radzie ministrów postanowioną została. Nawiasem dodaję że cesarzowa nie bywa teraz na radach ministów obecną aby uniknąć zarzutów, iż wpływem swoim liberalną metamorfozę rządu opóźnia. Od soboty do niedzieli zaszła znów jednak zmiana w widokach cesarza, być może, w skutek długiej rozmowy, jaką miał z p. Persigny; hrabia Daru (z lewego środka) wezwany został wieczorem do Tuileries i w tymże czasie ministrowie również na radę niespodzianie wezwani zostali. Czy stanowcza rezolucya z tych narad wyniknie, czy też dalej rząd tak jak dotąd pomiędzy dwoma sprzecznemi systemami lawirować będzie, to zapewne w krótce zobaczemy.

Z wiarogodnego źródła mówiono mi, że prawy środek izby dla tego tak jest pobłażliwym w kwestyi sprawdzania wyborów, pomimo zapisanej swobody wyborczej w swoim programie, że rząd za pośrednictwem Emila Ollivier poczynił pewne na przyszłość zobowiązania, pod warunkiem, że izba zbyt surowo przeszłości sądzić nie będzie. Ztąd to pochodzi i owa neutralność Olliviera w toczących się obecnie dyskusyach. Podobno dla postrachu nawet o powrocie p. Rouher do władzy wspomniano, jeżeliby członkowie prawego środka wspólnie z lewym i lewą stroną wybory kandydatów rządowych unieważniali. Pertraktacye owe miały miejsce zaraz po unieważnieniu wyboru markiza de Sainte Hermine; ztąd też nazajutrz prawy środek całkiem inaczej głosować zaczął.

Wczoraj lewy środek na prywatnem zebraniu postanowił reformę prawa wyborczego na czele wszelkich reform umieścić, i tej się przedewszystkiem domagać. Członkowie jego spostrzegli nareszcie, że przy dzisiejszym systemie wyborczym zaprowadzenie rządów parlamentarnych jest niemożebnem, bo wybory do izby są, jak to energicznie wypowiedział Thiers, wielką tylko i oburzającą komedyą.

Księga ż ó ł t a rozdaną już senatorom i deputowanym została, wraz z księgą n i e b i e s k ą, obraz sytuacyi cesarstwa wykazującą. Z pomiędzy dokumentów dyplomatycznych zasługują głównie na uwagę depesze, dotyczące soboru politykę rządu w tej ważnej kwestyi wyświecające. Przyjmując zupełnie bierną i wyczekującą postawę, rząd francuski zastrzega jednak, „że da poznać Stolicy Apostolskiej wrażenia, jakie na nim sprawi bieg obrad soboru i doniosłość przygotowywanych rezolucyj; dodaje przytem, że w razie potrzeby w prawach istniejących dostateczną znajdzie zasłonę przeciw postanowieniom, podstawy prawa publicznego naruszyć mogącym. Depesza księcia de Gramont z 8go września b. m. pokazuje, że i rząd austryacki przyjął tenże sam sposób widzenia.

Emil Girardin obecne położenie Francyi w bardzo czarnych widzi kolorach. W wczorajszej L i b e r t é powiada, że położenie jest takie, iż go całkiem zrozumieć nie można, i że jedynie daje się wytłómaczyć zupełnym brakiem wszelkiej myśli politycznej.“ Byłożby to prawdą, co mówią nietylko już nieprzyjaciele cesarstwa, ale nawet przyjaciele cesarza, przyjaciele najstarsi i którzy najwięcej do wyniesienia jego przyłożyli się? Powiadają oni pierwsi głośno, drudzy po cichu, lecz i jedni i drudzy toż samo, że cesarz nie wie już ani czego chce, ani dokąd idzie.“ W surowym tym sądzie wiele jest prawdy; mogąc całe umiarkowane stronnictwo a tem samem i całą masę narodu zjednać dla siebie przez szczere przyjęcie parlamentarnego systemu, cesarz niezdecydowanem i dwójznacznem przez to postępowaniem coraz większą obudza nieufność i szeregi nieubłaganych przeciwników swoich pomnaża. Jezeli w sposób powyższy wyrażają się przyjaciele cesarstwa, a Girardin jest nim bez wątpienia, łatwo się domyśleć, co mówią o cesarskich rządach jego przeciwnicy. Surowe wyroki, jakie obecnie sądy wydały na redaktorów R a p p e l'a, E m a n c i p a t i o n i kilku innych jeszcze radykalnych dzienników, nie powstrzymają biegu opinii publicznej; potępia ona wprawdzie gwałtowność tych dzienników, ale to surowości jej krytyk na rząd cesarski nie zmniejsza, a krytyki te słychać dziś wszędzie.

Kraków 16 grudnia. N. Pan mianował Dra Sylwestra S e m b r a t o w i c z a zastępcę profesora dogmatyki na wydziale teologicznym w uniwersytecie lwowskim rzeczywistym profesorem tego przedmiotu tamże; profesorem zaś historyi nowego zakonu Dr. Józefa W a t z k ę dotychczasowego profesora tego przedmiotu w seminaryum Tarnowskiém.

Wiedeń 16 grudnia. Jak wiadomo na drugiem posiedzeniu Izby niższej w Radzie Państwa hr. Taaffe złożył sprawozdanie o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Dalmacyi. Sprawozdanie to doszło nas dzisiaj w dosłownem brzmieniu, możemy więc podać je w streszczeniu. Przedewszystkiem podnieść wypada, że sprawozdanie wspomniane nie zawiera właściwie ani jednego ustępu, któryby był więcej zajmującym, albo przynajmniej nieznanym z doniesień dzienników w swoim czasie.

We wstępie niejako umieszczone jest rozporządzenie cesarskie z d. 25 października 1869, mocą którego komendant siły zbrojnej w Dalmacyi otrzymał władzę wykonawczą w obrębie politycznym i policyjnym, a wszystkie władze rządowe, nie wyłączając gmin, do posłuszeństwa temu komendantowi wezwane zostały.

Dalej sprawozdanie przechodzi cały rozwój powstania, którego główną przyczyną było przeprowadzenie ustawy o landwerze z 13 maja 1869. Zaraz na pierwszą wiadomość o tej ustawie powstało pierwsze wzburzenie umysłów między wykształceńszą ludnością, postanowiono nawet napisać memoryał, w którym miało być wyrażone, że wciągnięcie Bokki do służby wojskowej jest niemożebnem. Tego jednak nieuczyniono, ustawa przeto ogłoszoną została, a kroki przygotowawcze władz do jej przeprowadzenia przywitane zostały groźbami i krzykami „że zanim przyjmą nową ustawę wpierw wszystkie wsie staną wpłomieniach, a wszyscy mieszkańcy polegną.“ Wszelkie usiłowania rządu i naczelników gmin spełzły na niczem. Wprawdzie Dalmaci znów mieli wysłać deputacyę do Wiednia, aby wstrzymać przeprowadzenie tej ustawy, a raczej aby wykazać niemożebność tego przeprowadzenia, — deputacyi jednak niewysłano, a tymczasem wzburzenie umysłów wzrastało z dnia na dzień. Uderzającem jest w sprawozdaniu, o którem mowa, że jeszcze 26go września namiestnik Dalmacyi pisał do Wiednia wyrażając nadzieję, że rozgorączkowane umysły się uspokoją i przeprowadzeniu ustawy nic dalej nie stanie na przeszkodzie. Wzburzenia jednak nieustające, a nawet już czynne wystąpienia spowodowały rozlokowanie strategiczne wojska. Wreszcie zdradliwy napad na wojsko w dniu 7 października pod Ledenicami i rozwój ciągły zaburzeń, które w rzeczywiste zamieniły się powstanie, spowodował, że w d. 9 października wydał rząd rozporządzenie, mocą którego zaprowadzono stan wyjątkowy w obrębie starostwa Kotarskiego na czas nadzwyczajnych stosunków w Dalmacyi. Oto krótka treść sprawozdania, które przedłożone Izbie oczekuje od niej potwierdzenia, spodziewać się jednak należy, że deputowani niem się niezadowolnią, ale na drodze interpelacyj głębiej w rzecz wejdą.

— Na drugiem posiedzeniu Rady państwa przedstawił minister skarbu Dr Brestel projekt do budżetu na rok 1870. Przytem minister skarbu wystawił pozycyę finansową państwa w długiej mowie, którą tu w streszczeniu przytaczamy.

Wydatki państwa są obliczone na 320,600.000 złr. czyli o 21,300.000 złr. więcej niż w roku bieżącym.

Do wydatków przyszłego roku doliczone są wydatki z powodu wzięcia przez państwo akcyj dwóch spółek kolejowych za spłaty udzielonych pożyczek, stosownie do postanowień prawodawczych specyalnie w tym względzie wydanych. Wydatki te nie figurowały w budżecie bieżącego roku, gdyż prawo co do jednej z tych kolei mianowicie kolei Franciszka Józefa, dopiero pod koniec roku zostało przyjęte, zaś co do akcyj kolei północno-wschodnio czeskiej miano nadzieję przyjęte akcye w ciągu roku spieniężyć, co jednak nie przyszło do skutku. Wysokość tego wydatku wynosi $3^1/_2$ miliony złr. tak, że właściwe podwyższenie budżetu przeszłorocznego dochodzi do $17^1/_2$ milionów złr. Dalej należałoby od tej sumy odjąć jeszcze $1^1/_2$ miliona przeniesionych z b. r. celnych pauszalów, które nie mogą być uważane jako podwyższenie wydatków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wymaga 596.000 złr. więcej niż w b. r. głównie z powodu wadatków na spisy ludności i na policyą zdrowia od grożącej zarazy na bydło. Ministerstwo obrony krajowej żąda podwyższenia budżetu o $3^1/_2$ miliony głównie na przeprowadzenie prawa o obronie krajowej (Land wehr) i urządzenie żandarmeryi. Ministerstwo oświaty potrzebuje także większej prawie o $^1/_2$ miliona dotacyj. Ministerstwo skarbu dla przeprowadzenia reformy podatku gruntowego wnosi podwyższenie budżetu o 1,600.000 złr. Suma ta jest tylko tymczasowemi reformami spowodowaną i wynagrodzi się państwu z lichwą. Podwyższenie wydatków ministerstwa handlu o $1^1/_2$ miliona, kompensuje się znacznem zwiększeniem dochodów tegoż ministerstwa. Ministerstwo rolnictwa wnosi o podwyższenie budżetu o 280.000 złr. zaś ministerstwo sprawiedliwości prawie o 1 milion, a to głównie z powodu decyzyj rady państwa o podwyższenie pensyj, jako też dla potrzeby zwiększenia ilości więzień przy wzmagającej się liczbie więźniów.

Etat pensyjny wymaga zwiększenia o $^1/_2$ miliona złr.

Subwencye i dotacye mianowicie gwarancye dane kolejom przyczynią nowe wydatki około $4^1/_2$ milionów, nie licząc przejętych akcyj owych dwóch kolei, które na początku sprawozdania podane były jako właściwie należące do wydatków bieżącego roku. Razem więc podwyższenie rozchodu na ten cel wynosi 8,200.000 złr.

Na dług państwa należy w przyszłym roku również więcej wydać niż w r. b., gdyż przypada wypłata pożyczki z 1839 r. w wysokości 2,700.000 złr.; gdy jednak tem samem dług państwa o takąż sumę się umniejszy, to podwyższenie w tym razie nie jest żadnym nowym ciężarem.

Na skutek decyzyi delegacyi wspólnych dla obu połów monarchii, wydatki na rzecz całej monarchii austryacko-węgierskiej również o 1,300.000 złr. zwiększone zostały.

Na zaspokojenie tych wydatków, znajdują się jednak powiększone dochody. Same podatki winny przynieść o 7 milionów więcej niż w r. b. Właściwie dochody z podatków wykazują nawet podwyższenie o 9 milionów, lecz należy od nich odjąć 2 miliony spodziewanego umniejszenia dochodów z soli. Pokazuje się bowiem, że nadzieje wysokiej Izby zwiększenia komsumpcyi soli przez zniżenie ceny tego produktu, nie przyniosły spodziewanego skutku.

Pomimo tak nieprzyjaznych okoliczności niema potrzeby na rok 1870 używać jakiejbądź wielkiej kredytowej operacyi, po większej części pokrycie dadzą nadzwyczajne dochody jakie w obu poprzednich latach zostały uchwalone, a mianowicie:

Ze sprzedaży dóbr rządowych 17 milionów złot. reńsk. Przeprowadzenie tej operacyi przyniesie w całości $40^1/_2$ milionów guldenów, jak to będę miał zaszczyt temi dniami izbie przedstawić. Z tego w obu latach 1868 i 1869 weszło do skarbu 25 milionów, z których 19 w gotówce a 6 milionów w długach hypotecznych przejęte zostały. Z reszty 15 milionów wynoszącej na lata 1870 i 1871 przypada na pierwszy 6 na drugi 3 miliony złr., które to obie sumy Dr Brestel umieszcza jako dochód 9,000,000 na pokrycie wydatków roku 1870 (!). Część dozwolonych do sprzedaży dóbr nie została jeszcze sprzedaną, co wraz z drobnemi przedmiotami których sprzedaż obecnie ministerstwo proponuje, winno przynieść 8,000.000, czyli razem ze sprzedaży dóbr rządowych 17,000.000 złr.

Drugi dochód nadzwyczajny na pokrycie wydatków stanowią 2,000.000 czynnych pozostałości ze wspólnej likwidacyi za rok 1869, nakoniec pozostałości w kasach z r. 1869 wyniosą z pewnością przynajmniej 3,000.000, a może nawet 5 milionów złr.

Taką więc rzeczą 317,000,000 złr. znajduje pokrycie, pozostaje więc suma 3.600.000 złr. którą również Dr. Brestel ma nadzieję pokryć z pozostałości kasowych, i tylko przezorność nakazuje mu upraszać wysoką izbę o pozwolenie zaciągnięcia długu bieżącego do wysokości owych 3,600,000 złr.; zwraca przytem uwagę, że również prosił o podobne pozwolenie na rok bieżący, a przecież nie okazała się potrzeba korzystania z pozwolenia izby, a nadto bieżący dług w 1868 r. zaciągnięty, został spłacony.

Po przedstawieniu dalszem niektórych wywodów więcej teoretycznej natury, oraz zapowiedziawszy sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1868, Dr Brestel następnie kończy długą swą mowę:

O ile znanym być może wypadek stanu finansowego z r. 1869, należy się spodziewać, że okaże się on równie korzystnym jak zeszłoroczny względnie do budżetu uchwalonego przez izbę (słuchajcie) gdyż w ciągu 10 pierwszych miesięcy dochody tak z podatków stałych jak niestałych przenoszą cyfry budżetu do wysokości około 12 milionów. (Oklaski) Gdyby nawet nadwyżka w ostatnich dwóch miesiącach zniżyła się nieco, to zawsze deficyt b. r. będzie od 10 do 12 milionów niższy, aniżeli był przewidzianym. (Oklaski).

Sprawozdanie ministra skarbu Dra Brestla, które podajemy powyżej, wystawia smutny obraz stanu finansowego państwa. Reformy podatków przedsięwzięte nie przyniosły dotychczas żadnych korzyści, a nawet zniżenie ceny soli odpłaciło się uszczerbkiem dwóch milionów. Reforma podatku gruntowego jeżeli z czasem potrafi podnieść dochody państwa to zawsze na rok przyszły przyczynia straty $1^1/_2$ miliona. Wiadomo powszechnie jakie skargi są podniesione, nietylko na nierównomierność rozkładu tego podatku, ale i na przeciążenie właścicieli ziemi zbyt wysokiemi podatkami; tak, że z niedowierzaniem należy przyjmować nadzieje ministra skarbu, iż po przeprowadzeiu reformy podatku gruntowego, zwiększone zostaną dochody państwa. Gdyby nawet w przyszłości można było się spodziewać tak pomyślnej przemiany, przy rozwijającem się życiu przemysłowem w monarchii to dzisiejsza sytuacya niemniej w czarnych się przedstawia barwach. Zamiast obiecanego umniejszenia wydatków państwowych, widzimy przeszło $21^1/_2$ milionów złr. wynoszący przyrost w rozchodach; a zwiększenia takowe w znacznej części nie ma charakteru tymczasowego, lecz przeciwnie stale odtąd ma figurować pomiędzy wydatkami państwa.

Zwiększeniu w rozchodach nie odpowiada wcale przyrost dochodów państwa. Pokazuje się ze sprawozdania ministeryalnego, że 34 miliony złr. pokryć się mają za pomocą nadzwyczajnych dochodów. W liczbie tych ostatnich znajdujemy, oprócz 3.600,000, na których pokrycie żądane jest pozwolenie zaciągnięcia bieżącego długu, nadto 3,000,000 złr. należne skarbowi państwa ze sprzedaży dóbr rządowych dopiero w r. 1871, a które niewiadomo na jakiej zasadzie mają posłużyć do umniejszenia deficytu w roku przyszłym.

Jedyną jasną stroną sprawozdania Dra Brestla jest zapewnienie o nadwyżkach z lat ubiegłych. W r. 1868 nadwyżki te wyniosły 14 milionów i posłużyły na zaspokojenie nadzwyczajnych wydatków ministerstwa wojny, spowodowanych potrzebą zaopatrzenia armii w broń odtylcową. W r. b. spodziewane nadwyżki wyniosą około 12 milionów, i posłużą częścią do zaspokojenia wydatków zpowodowanych powstaniem dalmackiem, częścią na pokrycie przyszłorocznego deficytu. Zważywszy jednak, że sama sprzedaż dóbr rządowych dotychczas przyniosła sumę wyrównywającą otrzymanym w obu latach nadwyżkom w budżecie, i że równowaga finansowa zaledwie przy użyciu nadzwyczajnych środków zdołała być utrzymaną, należy się obawiać, iż w dalszym ciągu obecnie panującego systemu finansowego, państwo będzie musiało przystąpić znowu do powiększenia swoich długów, czyli do środków, które już tylokrotnie najzgubniejsze sprowadziły skutki.

Trzeba oddać sprawiedliwość ministrowi skarbu, że w obu latach stojąc przed izbą, nie zataja przed nią groźnej sytuacyi i temu zapewne przypisać należy, iż izba w ogóle powolną jest na przedłożenia swego ministra skarbu. Gdyby też p. Brestlowi powodziły się reformy finansowe, tak jak mu się udaje skłaniać izbę do wotowania wszystkich pozycyj budżetowych, toby znaczenie obecnej większości ministeryalnej siłną w nim znajdowało podporę: lecz niespodziewane podwyższenie o 21 milionów wydatków państwa i słabe środki nie mogące nawet całkowicie pokryć niedoboru w czasach tak zawikłanych stosunków politycznych wewnątrz monarchii, mogą tylko przyspieszyć kryzys ministeryalną i obrócić ją na niekorzyść tak zwanej większości ministrów.

— Na t r z e c i é m posiedzeniu Izby niższej w Radzie Państwa zajmowano się głównie wyborami komisyj podziałem członków Izby na dziewięć oddziałów i przydzielaniem przedłożeń rządowych odpowiednim komisyom. Najprzód ukonstytuowała się komisya adresowa, przewodniczącym wybrany Dr. Dietrich, zastępcą Eichoff, sekretarzem Dr. Klier.

Komisyę petycyjną składają: Dr. Kardasch, Dr. Hänisch, Dr. Klun, p. Mende, p. Hermet, Dr. Mandelblüh, baron Malowetz, Dr. Steinbrecher, Dr. C z a j k o w s k i.

Do komisyi sprawdzającéj należą: p. Steffens, p. Svetec, Dr. Zaillner, hr. Barbo, Dr. Vidulich, baron Wächter, p. Hanika, Christian baron Kotz i Dr. Daubek.

Do komisyi regulującéj sprawy lekarskie wchodzi z każdego oddziału Izby jeden członek, mianowicie: Dr. Figuly, Dr. Banhaus, Dr, Stremayr, Dr. Paner, Dr. Haffner, Dr. Colombani, Dr. Roser, Dr. Mayrhofer i p. Czedik.

W dalszym ciągu deputowany M e n d e przedłożył petycyę koncypientów notaryalnych w okręgu wiedeńskim, o uwzględnienie przy obsadzaniu posad notaryuszów; dep. G r o s s petycyę notaryuszów w Górnej Austryi o rychłe zaprowadzenie nowej ustawy notaryalnej.

Dep. H a n i s c h złożył 13 petycyj robotników czeskich o wolność koalicyi; petycye te przydzielono odpowiedniej komisyi.

Dep. S c h i n d l e r składa petycyę Stowarzyszenia obrony praw ludu o zniesienie konkordatu, podobne petycye nadeszły także z kilku gmin w Czechach i Styryi. Stowarzyszenie postępowe gminy Pettau w Styryi, żąda także sekularyzacyi dóbr i prosi, aby w adresie zamieszczony był ustęp wyrażający życzenie, aby Cesarz konstytucyę zaprzysiągł.

Do komisyi budżetowej wybrani zostali: Banhuas, Czedek, Demel, Dr Fr. Gross, Dr Gustaw Gross, Hopfen, Dr Kaiser, Dr Klier, Kuranda, Lohninger, Mayer, Mayerhofer, Dr Perger, Petrino, Steffens, Dr Van der Strass, Tunner, Wickhof, Schindler, Peyr, Leonardi, Piotr Gross, Dr Zyb ikiewicz i Czerkawski.

Dr R o s e r uzasadniał swój wniosek wydania ustawy o skróceniu czasu pracy. Odwołuje się przedewszystkiem na mowę swoją jaką miał roku zeszłego, i prosi o odesłanie t go wniosku do komisyi zajmującej się prawem koalicyi.

Następnie przystąpiono do wyboru komisyi do wniosku Dra Giskry o szupasowaniu i do wyboru komisyi adwokackiej. Do komisyi prawa o koalicyi wybrani: Dr Dehne, Dr Dietrich, Gschnitzer, Kübeck, Liebieg, Mayer, Schier, Steffens, Dr Klun, Dr Roser, Dr Bernard Pauer, Wajdele.

Wreszcie uzupełniono wybory do komisyi reformy opodatkowania, wybrani: Wajdele, Kraiński, J. Paweł Pauer i Piotr Gross.

— Według telegramów z Tryestu do *Tagespressy* komenda wojsk austryackich w Kotarze zażądała od dworu w Cetynii natychmiastowego internowania zbiegłych do Czarnogóry naczelników powstańczych Radoicica i Radulonica, jakoteż innych mieszkańców Kriwoczy, którzy utrzymują się uzbrojeni na granicy Żupy i Białogóry.

Minister wojny baron K u h n ma w styczniu udać się osobiście do Kotaru, aby przejrzyć rozstawienie wojsk i roboty pionierów w Ledenicach, oraz aby być obecnym przy próbach optycznych telegrafów polowych.

— N. Pan przepędza w Peszcie najwięcej czasu z ministrami; Andrassy miał przedwczoraj u Najj. Pana trzechgodzinne posłuchanie. Pobyt N. Pana w Peszcie wywrze zdaje się wielki wpływ na decyzyę względem ministerstwa wiedeńskiego.

— Jak słychać zarząd towarzystwa dziennikarzy i literatów *Concordia* postanowił wystosować petycyę do rządu o zniesienie stempla od gazet. Ministerstwo o tyle uprzedziło to podanie, że właśnie oświadczyło swoją gotowość zniesienia stempla od gazet i poleciło wypracowanie projektu dotyczącej ustawy, który jednakowoż dopiero po nowym roku przyjdzie na stół Izby deputowanych. Po uchwałach sejmu węgierskiego nie przyjdzie to bardzo trudno ministerstwu wiedeńskiemu.

— *W. Ztg* podaje rektyfikacyę układu pocztowego między Austryą a księstwami naddunajskiemi, oraz rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 12 grudnia 1869, mocą którego żaprowadzone zostają zmiany w administracyjnym podziale Bukowiny.

Francya.

Najważniejszym dokumentem, jaki w ż ó ł t e j księdze spotykamy, jest następujący okólnik:

Książę de la Tour d'Auvergne minister spraw zagranicznych, do ajentów dyplomatycznych Cesarza.

Paryż 8 września 1869.

„Panie! Kilka gabinetów zgłosiło się do rządu cesarskiego, w chęci wywiedzenia się o sposobie postępowania, jakie tenże zachować zamierza wobec powszechnego Soboru, zwołanego do Rzymu na dzień 8y grudnia r. b.

Żadna zapewne kwestya nie zasługuje w wyższym stopniu na zwrócenie na siebie uwagi, jak zbadanie; jaki udział wziąść mają rządy w ważnym wypadku, którego będziemy świadkami, a zarazem nie ma żadnej, względem której możnaby z większą trudnością zasięgnąć wyjaśnień z przeszłości, gdyż wszystkie skazówki, jakieby można wypożyczyć od historyi soborów, należą do bardzo oddalonych epok i zbyt różniących się od tej, w jakiej żyjemy. Stosunki kościoła i państwa uległy głębokim zmianom; widocznie przeto winna być oznaczona według natury węzłów istniejących dziś między obu władzami, rola rządów wobec zgromadzenia, jakie Ojciec Sty zwołuje u siebie.

Na soborach poprzednich, monarchowie mieli miejsce wyznaczone z góry. Byli oni zapraszani do wzięcia w nim udziału bądź osobiście, bądź przez swych wysłanników. Ambasadorowie zasiadali między członkami duchowieństwa; wywierali oni nieraz ważne działanie na przebieg narad. Niekiedy nawet odbywanie soborów powodowane bywało inicyatywą książąt, którzy porozumiewali się z Papieżem względem stosowności obierania środków w interesie powszechnym.

Nic nie było naturalniejszego w czasach, kiedy kwestye świeckie mieszały się często z kwestyami religijnemi samym faktem instytucyj i ustaw.

Wolność sumień ogłoszona odtąd zmieniła ów stan rzeczy, władza świecka i władza kościelna zrozumiały potrzebę jaśniejszego określenia się, a prawodawstwo nasze zaznaczyło granice swojej kompetencyi, utrzymując je w połączeniu z sobą pod warunkami postanowionemi zgodą między Francyą i Stolicą Stą na początku tego stulecia.

Zetknięcie się interesów nie ustało zapewne ze zlaniem się instytucyj; z samej natury rzeczy istnieją kwestye mieszane, żależące od władzy świeckiej i władzy duchownej.

Rządy uznając swoją niekompetencyę w sprawach doktryny i nauczania religijnego, mogłyby jeszcze domagać się prawa pośredniczenia w rozprawach dotyczących przywilejów, które obowiązkiem ich jest utrzymać nienaruszone. Lecz rząd J. C. Mości widzi dziś w używaniu tego prawa ważne niedogodności. Pośrednictwo jego mogłoby być skutkiem wciągnięcia go w rozprawy przykre, nie dające mu pewności przeprowadzenia swego zdania i naraziłaby go na zawikłania, którychby nie mógł po większej części uniknąć bez ściągnięcia na siebie najwyższej odpowiedzialności.

Ustawy nasze dają nam pod tym względem wszelkie wymagane rękojmie. Utrzymały one na korzyść władzy cywilnej moc, jaką miała już w epokach dawniejszych, opierania się wszystkiemu, coby przeciwnem było naszym swobodom narodowym. Będziemy więc najzupełniej w możności uchylenia się w danym razie od postanowień przyszłego Soboru, które przeciwnemi byłyby francuskiemu prawu publicznemu. Jest to co najwięcej ewentualność, wobec której nie spodziewamy się być postawionymi; ufamy w wzniosłe zapatrywania się jakie wezmą górę w łonie tego zgromadzenia, gdyż wolno nam jest liczyć niemniej na mądrość Stolicy Sej, jak na światło i patryotyzm biskupów.

Nie jest zresztą myślą naszą uważać się za całkiem nieinteresowanych w dziele, dla którego Ojciec Sty zwołuje prałatów kościoła katolickiego. Ważność zgromadzenia tego rodzaju wśród przesilenia jakie przebywają społeczeństwa nowoczesne, nie może być wątpliwą i nic, co dotyczy losów świata katolickiego, nie może nas znaleźć nieoględnymi lub obojętnymi.

---

trom. Możeby lepiej skrzywić linią lub zwężyć aniżeli burzy rozpościerać wrota: — dla symetryi wygodnej zresztą i oku miłej . . .

Po tej materyi wniesiono kwestyę zysków z lasu.

P. *Hirszberg* udziela wiadomości kupieckich wielce ciekawych mianowicie co do kupi na wschód spławianej w porównaniu z Gdańskiem. Na wschód wyroby traczne o wiele droższe niżeli w Gdańsku. Bessarabia bezleśna płaci. Lecz płaci dobrze także i Szląsk pruski, tak, iż się opłaca nawet dowóz na osi . . .

Deski rzną się z drzewa grubego, toć podobno prawda znana; — Bessarabia i t. d. niemają lasów żadnych więc i deszczek żadnych; — Prusy na Szląsku zamożnym w węgiel, żelazo i cynk, płacą deski dobrze, snać blacha niezastąpi deski, same Prusy zaś nie hodują lasów na deski. Jakżeż obok tych prawd utrzyma się rada, wedle teoryj Presslera, aby o ile tylko można skracać porządek rębny? . . . Jeżeli my niebędziemy chodować lasów na deski i t. p. kędyż mamy je kupować od sąsiadów, czy na Szląsku czy w Bessarabii? . . .

P. *Hirszberg*, dalej mówi: W Galicyi $^2/_5$ powierzchni ziemi jest lasem. To za wiele! Wypada część znaczną oddać rolnictwu, które się opłaca lepiej. G l e b ę t y l k o b e z w a r u n k o w o l e ś n ą, w y p a d a u t r z y m a ć p o d l a s y.

Słowy temi wypowiedział prawdę głęboko rozwiniętą w umysłach ludu i ludzi myślących.

Nikt jej też niezaprzeczał, mimo, że leśnicy zgromadzeni jako żyjący z lasu a poczęści — acz coraz mniej! — w lesie: są obrońcami onegóż naturalnymi.

Nikt nie myśli stawać do walki z przyrodą, jako matka ludzkości, skoro ludzkości ogół domaga się podstawy życia. Leśnicy niemyślą wojny toczyć z pługiem, lecz właśnie z troski o podstawy życia muszą i powinni zbadać czy pług niesłuży za godło nierozmysłowi.

Bez chleba nie wyżyje, ale też przykre życie i bez drzewa. Doznają tego okolice niezbyt dalekie, dla zysku chwilowego lub mylnej rachuby w przyszłość: ogołocone z lasu.

Część i to znaczna część lasu musi być oddaną roli, lecz ostrożnie z wydaniem wyroku! żeby zamiast zysku niebyło straty. Nie wszystko co się świeci jest złotem, nie każda gleba w równiach jest rolą. — Wydmuchy piaszczyste w krakowskiem, rzeszowskiem, nad Bugiem, w okolicach Lwowa . . . były zalesione ongi. Dziś obnażone, a pług ich nietyka. Nietyka również popielic zimnych za Tanwią, ani iłów kamiennych w okolicy Sącza, mimo, że równe i pozorne. Były czasy, że je orano i obsiewano. Dopókąd stało pruchnicy utworzonej lasem, dotąd rodziła: dziś prócz mchu nikłego i porostu liszajców — ani trawki nawet. — Pokazuje się że: szkoda lasu! . . .

Rolnictwu praw odmówić niepodobna: lecz rolnictwo niechaj zamiast zysku nieprzynosi szkody. A szkodą podobno przyjdzie nazwać; jeżeli las korczują wiedząc dobrze, że po latach kilku wyjałowiona rola przejdzie na pastwisko, a to w nieużytek! . . .

Ciekawych odsyłam do rzeczonych piasków nieużytych i do tych ogromnych przestrzeni pustych po wszystkich grzbietach i działach górskich. Po wykarczowaniu lasów, zamieszkali tam ludzie i żyjąc płodami pruchnicy leśnej rozpłodzili się w pokolenia kochające te biedne acz piękne góry swoje. Pruchnica wyczerpała się, nawieść niebyło czem, bo lasu niebyło; dopókąd lata gorące wydobywały ostatki siły żywotnej, szło jako tako. Lecz za pierwszem latem dżdżystem wyjałowiona rola spodem martwa, ludzie marli głodem! . . . a wody spłukały ziemię powstałą z lasu: goły kamień pozostał.

Czyż to las jest przeszkodą rolnictwu? . . .

Czemuż w krajach obcych trzy i cztery razy tyle ludu wyżyje z morga ziemi, czemuż u nas w pobliżu miast wyżyje ich więcej?

Bo uprawiają rozumnie, nie trwonią sił przyrody! . . .

Kto troskliwy o ludzkość: na to niechaj zwraca uwagę a wtedy przysporzy chleba a nie uroni drzewa — a za drzewo dobrze płacą nawet Prusy racyonalne.

Więc jeszcze raz: Ostrożnie z tępieniem lasów, których zawsze część znaczna musi pójść pod rolę.

Gospodarstwo leśne wobec parcia wszechstronnego, winno czuwać nad sobą. Prą go zaś: rolnictwo i kupiectwo.

Z rolnictwem sprawa jasna: Oddać mu co jego!... i wspólnie radzić nad tem co oddać a co zostawić, badając wymagań natury co do cieplika, pogody, powietrza i t. d.

Gorzej z kupiectwem.

Kupiectwa celem jest zysk pieniężny.

Zysk czem rychlejszy tem lepszy, bo obrotem rośnie.

Przedmiotem zysku wszystko, co się da spieniężyć.

Polem kupiectwa: świat cały! Kupiectwo nie zna ojczyzny nie zna przywiązania do okolicy, gleby, ludzi . . . Wszystko to romans; duszą jego zysk pieniężny.

Pieniądz: to dusza kupiectwa.

Z natury swej kupiectwo nie stoi na miejscu: ruch jest żywiołem jego. Tu kupić, tam sprzedać: a pędzić dalej nieoglądając się po za siebie, lecz patrząc przed siebie! byle dalej! byle dalej!!

Cóż go obchodzi przedmiot kupiony a odsprzedany zyskownie? . . .

Są to zasady kupiectwa czystego jak to mówią racyonalnego.

Las stoi i rośnie: a gdy nie rośnie, ginie! — Sposób zużytkowania stanowi o losie jego. Ma on w tem swoje wymogi żywotne bez których marnieje lub przeistacza, wyradza się. Tak lasy szpilkowe wyrąbane do szczętu, giną pod promieniem słońca i przewiewem powietrza. Dziatwie ich potrzebny półcień i duszność, więc nasienniki jaknajzdrowsze i gęste. Mają one obsiać i chronić od lat kilku: mamczyć i niańczyć.

Knpiec las kupuje na to, aby go zrąbać i spieniężyć. Nasienniki kilkoletnie kradną mu zysk: kupiec prawdziwy musi być wrogiem nasienników. Skoro las wyciął, porznął za pomocą pary, sprzedał i zyskał: cóż ma robić? Czy może porzucić kupiectwo i przejść na gospodarza czekającego cierpliwie, aż z nasienia znów będzie las? . . .

Lichyby to był kupiec!

On woli wyrąbać i nasienniki, nietroszczyć się o wyręby; za cobądź odczepić się przedmiotu już bezzyskownego dlań, sprzedać komu bądź, czy pod pług, czy pod kosę, dla owiec czy kóz... to mu wszystko jedno! — Byle zyskać!

Zyskawszy szukać lasu innego i znów wyrąbać, wyzyskać i rzucić gdyby łupinę z orzecha zjedzonego.

Gdy zaś kupiec wyzyskawszy las poszedł precz, cóż dalej?

Albo las oddać pod rolę i paszę, albo hodować dalej.

Zalesienie będzie samorodne albo odręczne.

Samorodne z nasienników zdrowych najlepsze; odręczne zdradliwe i drogi

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rząd cesarski nie zrzeka się przeto użycia swego wpływu. Użyje on go aby zalecić wszystkim myśl pojednania, którego tryumf przyczynić się tylko może do utrwalenia społecznego porządku i spokoju sumień. Lecz ten wpływ miarkujący zamierzamy wywierać za pośrednictwem naszych zwykłych reprezentantów, nie wysyłając na Sobór specyalnego pełnomocnika, którego obecność ścieśniałaby wolność działania, którą pragniemy przeciwnie zachować w zupełności.

Ten sposób postępowania zgadza się z usposobieniami, jakie znane nam są u ogółu rządów katolickich; i sam Papież Pius IX zdaje się być przygotowanym na abstencyę monarchów, gdyż nie uważał za stosowne odwoływać się do ich bezpośredniego udziału i nie przesłał im, jak w ubiegłych czasach, zaproszenia, aby się zastąpić kazali.

Rząd cesarski obierając drogę nie mienia ambasadora w łonie Soboru, nie idzie tylko za duchem naszych ustaw; wstrzymanie się, jakie uważa za mądre zachować, jest prócz tego zgodne z duchem, w jakim postępuje Ojciec Sty, i wykonywując pod tym względem politykę jaka nam się wydaje najwłaściwszą dla zaręczenia praw naszych, ma zarazem powód spodziewania się, że rząd rzymski odda zupełną słuszność uwagom, jakie nam postanowienie nasze natchnęło.

Jesteś pan upoważnionym odczytać niniejszą depeszę ministrowi spraw zagranicznych rządu, przy którym jesteś uwierzytelnionym, nie zostawiając mu jednak odpisu.

Przyjmij itd.

(podp.) Książę *de la Tour d'Auvergne.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 grudnia. Dziś odbyło się w kościele N. P. Maryi nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zofii Węgierskiej, znanej autorki tak pod swojem własnem jak i pod imieniem Bronisławy Kamińskiej.

— Jedno z pisemek ulotnych zrobiło zapytanie, z jakiego powodu sekretarz Towarzystwa sztuk pięknych po 12 latach niemozolnej pracy otrzymał emeryturę. Możemy mu tę dla niego niezrozumiałą zagadkę wytłumaczyć. Sekretarz Towarzystwa jeśli nie służył 40 lat w Towarzystwie sztuk pięknych, to przynajmniej przed 40 laty służył już ojczyźnie tam, gdzie za nią kładł życie. Skoro go zaś kalectwo ciemnoty spotkało na usługach Towarzystwa, toć gdy nie istnieje dawny korpus inwalidów polskich, Towarzystwo poczytało sobie za obowiązek udzielić skromnego wsparcia ociemniałemu emigrantowi, zamiast go skazywać na wyciąganie ręki o jałmużnę.

— Wczoraj powtórzono na scenie naszej 2 aktową komedyę Alfonsa Karra p. n.: *Szpieg Napoleona*, w której p. Rychter tak znakomicie oddaje rolę Perina. To cośmy powiedzieli o poprzedniem przedstawieniu tej komedyi, powtórzyć tu tylko możemy. Gra ogólna była bardzo dobrą. W komedyi 1 aktowej *Stary Jegomość*, w której celuje grą swoją p. Rapacki z zadowoleniem podnosimy, że z roli Pauliny panna Kwiecińska wybornie się wywiązała.

— Jutro p. Rychter wystąpi po raz szósty w nieznanym jeszcze na scenie tutejszej obrazku dramatycznym przełożonym z niemieckiego przez p. Palińską p. n. *W gabinecie Jego Ekscelencyi*, w roli dietaryusza Knobe, oraz w jednoaktowej komedyi z francuskiego p. n. *Przysługa* w roli Montonela. Przez tego odegraną będzie komedya w 1 akcie Leona Goslana: *Z małej chmury wielki deszcz.*

— Rozprawa Dra J. Majera *O postaci Kazimierza Wgo*, o której drukowaniu donieśliśmy, już wyszła w osobnem odbiciu z 3go tomu *Rocznika Tow. nauk. krak.* Z zasad nauki i z notat, jakie się dały zebrać w chwili przekładania zwłok z drewnianej do metalowej trumny (gdy prof. Kozubowski pomierzył czaszkę a oznaczył długość kilku kości), przyszedł prof. Majer do obliczenia przybliżonego, wykazując, iż Kazimierz W. był wysoki 6 stóp 3 cali austr., postaci o ile sądzić można wysmukłej, wzrostu prawie zupełnie takiego jaki miał wedle badania Czackiego Zygmunt Stary — co się zgadza z podaniem Długosza zapisującego, że król Kazimierz był: *vir statura elevata, corpore crasso, fronte venerabili, crine circino et abundanti, barba promissa.* W drugiej części rozprawy swojej zastanawia się p. Majer nad budową głowy Kazimierza Wgo, porównywając jej wymiary już to z kształtami czaszek różnych ludów, już to z wymiarami głów Napoleona, Schillera, Mendelsohna, Thorwaldsena, Kanta, Lutra, Talleyranda i innych, i przychodzi do rezultatu, że typ głowy królewskiej odstępuje nieco od typu Polaków, a odpowiada bliżej formom właściwym Rumunom, Niemcom, Madziarom. Studyum Dra Majera objaśnione jest tablicami litografowanemi, przedstawiającemi czaszkę Kazimierza Wgo i porównanie jej wymiarów. Pracę tę uzupełnićby jeszcze można wskazaniem, o ile postać króla wyrzeźbiona na grobowcu, zgadza się lub różni z rezultatami badań autora.

— Myli się autor aforyzmów w *Dzienniku Warszawskim*, jeśli mniema, że mamy ochotę wdać się z nim w zapasy polityczne. Humorystycznym pismom warszawskim niewolno wkraczać w sferę polityki; przywilej ten zastrzegł sobie wraz z wieloma innemi organ urzędowy i usiluje wywiązać się z niego w dziale, któremu dał nazwę „aforyzmów". A lubo aforyzmom tym brak dowcipu, to z tego jeszcze nic wynika, aby je brać na seryo.

— W miesiącu listopadzie Dyrekcya policyi we Lwowie aresztowała 532 osób. Z tych oddano sądom 71 osób, policya jako sąd nkarała 58, a według przepisów policyjnych 403. Wydalono 118, magistratowi oddano 24 dla zatrudnienia pracą, a 2 dla sprawdzenia ich należności do gminy, nareszcie w szpitalu umieszczono 36 kobiet i 2 trędowatych. W Krakowie aresztowano w tym samym miesiącu 480 osób; z tych oddano sądom cywilnym 86, a mianowicie 64 za kradzież, 3 za sprzeniewierzenie, 2 za uszkodzenie cudzej własności, 11 za obrażenie straży, 5 za pobicie, 1 na udawanie urzędnika. Magistratowi oddano 206 żebraków, włóczęgów, osób niemoralnego życia i zbiegów z terminu, a 10 kobiet umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 178 osób za włóczęgostwo, pijaństwo, bijatyki itd. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 55 osób, a mianowicie: za niedozwolony powrót 4, za sprzeniewierzenie się w służbie 6, za samowładne zatrzymanie cudzej własności 1, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 6, za zostawienie koni bez dozoru 5, za nieostrożną jazdę 6, za dręczenie zwierząt 3, za uchybienie przepisom meldunkowym 10, za niezamykanie lokalów publicznych w godzinach wyznaczonych 10, za muzykę bez pozwolenia 2.

— *N. fr. Presse* zaczyna dziś swój artykuł o Soborze od wypowiedzenia, że *„Non possumus"* rzymskie znaczy po niemiecku nie chcemy (*sic*). Szczęśliwe Niemcy, wszystko co chcą to mogą! Taka to illuzya tego niemieckiego dziennika. Zresztą widocznie lubi on trawestacye, bo takie tłómaczenie *Non possumus* przypomina nam znane słowo: *Impossible, n'est pas français.* Prawda, że to Francuz powiedział i do francuskiego żołnierza.

— N. 50 *Dziennika Literackiego* mieści w sobie: od Redakcyi (program); — „Przegrana sprawa" (o teatrze lwowskim); — „Ukraina" (d. c.) przez Berlicza Sasa; — „Publiczność do poetów" (wiersz); „Wpływ kobiet na opinię publiczną" (z Stuarta Milla); — „Hazardy" powieść Wład. Łozińskiego; — Urywek z poematu „z pogańskich światów" przez Józefa Trzeciaka; — Wydawnictwo aktów grodzkich i ziemskich (spis dokumentów ogłaszanych z legatu hr. Aleks. Stadnickiego); — Rozbiory: Chomentowskiego dzieje teatru; — Przewodnik.

— D. 15 grudnia otwarty został przewóz osób na kolei bukowińsko-rumuńskiej od Suczawy do Romana.

— Sąd powiatowy w Szamotułach w Poznańskiem, skazał d. 13 b. m., jak piszą dzienniki poznańskie, kucharza Michalskiego przytrzymanego przed niejakim czasem na dworcu kolei żelaznej w Krakowie, na półroczne więzienie za uprowadzenie małoletniej osoby.

— *Kuryer Lubelski* donosi, że d. 7 b. m. nad ranem niewiadomi rozbójnicy zabili o pół mili za Lublinem ajenta handlowego Mojżesza Friedmanna i zrabowali go. Nie wiadomo dotąd, ile miał przy sobie pieniędzy, bo wziął z sobą z Wieniawy 170 rubli, lecz w Lublinie mógł otrzymać znaczniejsze pieniądze od hurtowego kupca drzewem, w którego interesach jeździł.

— Chemiczny rozbiór sukni zielonej tarlatanowej, która stała się powodem ciężkiej choroby w Berlinie osoby, która ją nosiła i drugiej, która ją szyła, o czem donosiliśmy, wykazał, że w stu częściach farby zielonej użytej do farbowania tarlatanu, znajdowało się 13½ części arszeniku.

— W Ottleben w prowincyi saskiej w Prusiech zdarzył się 7go b. m. straszny wypadek w cukrowni dopiero przed rokiem wystawionej. W południe zebrało się wielu robotników podczas obiadu w izbie kotłowej, żeby się zagrzać; a kilku chłopców wlazło na murowany płaszcz jednego z czterech kotłów. W tej chwili rozległ się huk i jeden kocioł wyleciał w powietrze, wysadził z podstaw trzy inne kotły, przebił dach i wzniosłszy się w górę ponad dom, padł o 220 kroków w polu, gdzie głęboko wrył się w ziemię. Cylinder w przeciwną stronę uderzył i przebił ścianę, która przywaliła robotników rumowiskiem. Z chłopców siedzących na kotle, dwóch znaleziono daleko w polu, jednego w suszarni. W ogóle od razu 13 osób zginęło, a drugie tyle było ranionych i z tych 6 nazajutrz umarło, a kilku jest niebezpiecznie rannych i oparzonych.

— Dnia 15 grudnia pochmurno, termometr doszedł do + 3°.8 od 0°.0 R. Dnia 16 grudnia przed południem pochmurno z małym deszczem, po południu i wieczórem pogoda. Termometr od + 0°.8 doszedł do + 4°.7 R. Barometr szedł w górę; nad ranem dnia 17 nagle zaczął opadać i stan jego o godzinie 6ej rano dnia 17go grudnia był 325.60, termometru + 1°.6 R. Wiatr zachodni słaby.

— W sobotę dnia 18 grudnia, Oczekiwanie Najświętszej Maryi Panny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Z powodu pojawienia się księgosuszu w królestwie pruskiem w okręgu Rybnickim a mianowicie w miejscu Sohrau została zamkniętą granica przez tamtejszy rząd od strony Galicyi Królestwa Polskiego i ustawiono do pilnowania tejże kordon wojskowy.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy z Prus do Galicyi widzi się i c. k. Namiestnictwo spowodowanem zarządzić w myśl § 3 i 29 ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 zamknięcie granicy wzdłuż Chrzanowskiego i Bielskiego starostwa i zastosowanie w obec kraju pruskiego postanowień §§ 2—8 tejże ustawy aż do dalszego rozporządzenia.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Od c. k. szefa Namiestnictwa.

Lwów dnia 10 grudnia 1869.

Zaraza na bydło.

Do końca listopada b. r. ustał księgosusz w Lasowem powiatu brodzkiego, a wybuchł w Korsowie tego samego powiatu.

Zaraza ta panuje obecnie w 2 miejscowościach powiatu brodzkiego i w dwóch pow. rohatyńskiego, gdzie z 1327 sztuk bydła w 27 zagrodach wyzdrowiało 2, padło 51, a wybito 70. Prócz tego oddano na rzeź 322 sztuk o zarazę podejrzanych.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 17go grudnia

HOTEL DREZDENSKI: Józefa Brandysowa właśc dóbr z Kalwaryi, Stanisław Slubowski właściciel dóbr z Kongresówki, Maryan Michałowski właś. dóbr z Kongresówki, Emil Romer z Rosyi, Aloizy Kentner z Oświęcimia, Floryan Helcel właśc. dóbr z Górki, Władysław Maizel z Kongresówki, August Bobrownicki z Galicyi.

HOTEL SASKI: Urbańska właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Haller właś. dóbr z Polanki, Ignacy Janicki profesor z Kongresówki, Tytus Paszyński właśc. dóbr z Kobylanki, Ludwik Kszystkiewicz właś. dóbr z Galicyi, Józef Hebenstreit z Gorlic, Edward Pawłowicz ze Lwowa, Jan Wiśniowski z Galicyi, Wojciech Bednarowski z Kongresówki, August Teiller kupiec z Prus.

HOTEL POLLERA: H. Renker kupiec z Wiednia, A. Schmitt oficer z Wiednia, Ksawery Borkowski z Kongresówki, Silbermanowie kupcy z Prus, Łukasz Dobrzański z Galicyi, S. Ginter z Galicyi, hr. Alfred Łoś właśc. dóbr z Kongresówki, Justyna Zapalska właścicielka dóbr z Galicyi, J. Bunzel kupiec z Wiednia, M. Grosser kupiec z Prus, L. Leipciger kupiec z Wrocławia, A. Silberbaum kupiec z Warszawy, S. Rosenstock kupiec z Berlina, Karol Gros wł. dóbr z Rybny, hr. Wallis jenerał z Tarnowa, hr. Adam Łoś wł. dóbr z Galicyi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 15 grudnia. W izbie niższej wywołał żwawe rozprawy przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości wniosek tyczący się najwyższego trybunału handlowego na cały Związek. Sachse wyrzucał ministrowi brak patryotyzmu i wykroczenie przeciw konstytucyi. Schnorr i Krause (z partyi narodowej tj. pruskiej) odpierali ten zarzut a Schnorr dziękował rządowi w imieniu interesów handlu. Kretschmar (niezawisły) wyraził nadzieję, iż przyjdzie do pożądanej jedności prawnej w Niemczech. Następnie Hübner mówił przeciw Sachsemu, a bronili go Einsiedeln i Günther. Minister sprawiedliwości bronił prawa postawienia wniosku i prawności uchwały rady związkowej. (trybunał ten utworzony został w Lipsku. *Red.*)

Monachium 16 grudnia. Spółka bankierska podjęła się pożyczki bawarskiej 18 milionów zł. na 4½% po kursie $90^{13}/_{16}$.

Paryż 15 grudnia. Ciało prawodawcze prowadziło dalej obrady nad wyborem Klemensa Duvernois. Na jego usprawiedliwianie się odpowiadał sprawozdawca książę Choiseul-Praslin. Przeciw wyborowi występuje żwawo Bancel, a odpiera mu Duvernois. Wreszcie izba odrzuciła 135 głosami przeciw 112 wniosek względem śledztwa i uznała wybór ważnym. Następnie sprawdzano wybór Glais-Bizoin. Jutro przyjdzie do sprawdzenia wybór Calvet-Roginat.

Paryż 15 grudnia. Dziś przy żywym udziale publiczności otwarto podpisy na pożyczkę turecką. Można się spodziewać pomyślnego rezultatu.

Paryż 15 grudnia. Między dyplomacyą krąży wieść, że poseł francuski w Petersburgu jenerał Fleury wyraził na dworze rosyjskim w rozmowach z osobami używającemi wpływu, życzenie, aby Rosya pierwszy krok zrobiła na drodze rozbrojenia. Ze strony rosyjskiej dano mu do zrozumienia, że gdy od wstąpienia na tron Aleksandra II rząd rosyjski trzyma się polityki pokojowej, przeto byłoby stosownem, aby projekt rozbrojenia wyszedł od innego państwa.

Rzym 15 grudnia. Na 1044 osób mających prawo zasiadania na soborze i brania udziału w jego obradach, albo też które otrzymały zaproszenie, 762 osób znajduje się obecnych na soborze.

Florencya 15 grudnia. Minister skarbu Sella żądał zezwolenia izby na dalszy pobór podatków do końca marca i przedłożył budżet dochodów i wydatków na rok 1870.

Florencya 15 grudnia. *Italie* mówi, że rząd zamierza odroczyć izby a w lutym przedłożyć plan finansowy.

Madryt 15 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów minister Figuerola odpowiadał deputowanym Elduayen, Bullagal i Canovas, obstając przy wszystkich twierdzeniach swoich tyczących się zniknięcia klejnotów koronnych i popiera swoje twierdzenia dokumentami z archiwum królewskiego; czyta on tyczące się tych klejnotów ustępy testamentów Filipa II, III i IV, Karola IV i Ferdynanda VII, dalej dokumenta zbijające mylne oskarżania króla Józefa (Bonapartego), jakoby tenże zabrał z sobą wszystkie klejnoty koronne; stwierdza, że po odjeździe króla Józefa pozostały klejnoty koronne w pałacu królewskim wartające 22 miliony i utrzymuje, że królowa Krystyna sama jedna mogła była zniweczyć inwentarz klejnotów koronnych po śmierci Ferdynanda. *Epoca* ogłasza list sekretarza królowej Krystyny do ministra skarbu Figuerola, który odpiera zarzuty i żąda wytoczenia tej sprawy przed sąd.

Madryt 15 grudnia. (*N. f. Pr.*) Zapewniają, że Wiktor Emanuel stanowczo odmówił korony hiszpańskiej dla księcia Tomasza. Również brat najmłodszy Cesarza arcyks. Ludwik Wiktor odmawia przyjęcia ofiarowanej sobie kandydatury.

Bukarest 15 grudnia. Deputowany Aslan zapowiedział interpelacyę z powodu uchwalonych przez delegacye austryacko-węgierskie dwóch parowców wojennych na Dunaju.

Konstantynopol 14 grudnia. Porta wzmacnia wojska na granicy wschodniej (perskiej?). Książę Mikołaj Czarnogórski uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za zachowanie się Czarnogórców. Izzet pasza ma udać się do Paryża, aby przedstawić rządowi francuskiemu obraz ruchu południowo słowiańskiego.

Konstantynopol 15 grudnia. Wielki wezyr podziękował w imieniu Porty posłom państw zachodnich i austryackiemu za pośrednictwo ich w sporze z wicekrólem.

Konstantynopol 15 grudnia. Rustem bej, któremu ofiarowano poselstwo w Petersburgu, wymówił się stanem zdrowia i wrócił na posadę do Florencyi.

Kair 15 grudnia. Po ogłoszeniu w *Times* bardzo przychylnego artykułu o przekopie Suezkim, gdzie powiedziano, że przekop najzupełniej się powiódł, wszelako wymagać jeszcze będzie pomocy zagranicznej, aby mógł być wykończonym, zapewnia Lesseps, że towarzystwo przekopu ani pomocy ze strony rządów ani ze strony prywatnej nie potrzebuje; gdyż towarzystwo ulepszy i poprawi przekop własnemi siłami i bez przerwania żeglugi.

Wiedeń 16 grudnia.

(*H.*) Wiadomość, którą wam wczoraj z wszelką podałem ostrożnością, znajduję dziś w kilku dziennikach tutejszych. Widzicie zatem, że rozwiązanie Izby nie należy do rzeczy niepodobnych. Kanclerz hr. Beust jako mąż stanu przekonawszy się, iż Izba w obecnym swym składzie nie jest zdolną do żadnego kroku stanowczego, będzie zapewne zmuszony wpływem swoim skłonić koronę do korzystania z prawa rozwiązania Izby i zwołania nowej na podstawie nowych wyborów. Większość dzisiejszej Izby identyfikuje się niemal z większością w gabinecie i dla ocalenia tejże nie okaże się pojednawczą względem opozycyi narodowej.

Tymczasem ministrowie z większości w nieobecności N. Pana prawie codziennie się naradzają co do dalszego postępowania na wypadek rozmaitych ewentualności. Wielkiego u nich miru używa prezes Izby wyższej ks. Karlos Auersperg, który onegdaj brał udział w kilkagodzinnej „prywatnej" naradzie ministrów. Gdyby się przesilenie ministeryalne skończyło pomyślnie dla dzisiejszej większości, coby tylko na czas bardzo krótki nastąpić mogło, natenczas ks. Karol Auersperg dałby się nakłonić do przyjęcia napowrót posady prezesa gabinetu przedlitawskiego.

Wiadomo, jakiemi pobudkami się kierowała delegacya polska nie stawiając kandydatury Polaka na drugiego wiceprezesa Izby. Były to względy zasadnicze, niemające nic wspólnego z osobistościami. Mimo tego nie wahały się niektóre dzienniki tutejsze wystąpić z oszczerczem twierdzeniem o rozdwojeniu w łonie delegacyi naszej w sprawie wyboru wiceprezesa i podać za jedyny powód odrzucenia wyboru, że delegacya nie chciała żadną miarą popierać Dra Czajkowskiego i dla tego się oświadczyła przeciw wyborowi posła polskiego na wiceprezesa. Wszak Niemcy gotowi byli któregokolwiek z posłów polskich wybrać na wiceprezesa, gdyby tylko delegacya była na to przystała.

Jeden z moich kolegów wiedeńskich pisał wam o wycieczce N. Pana do Rzymu, jako o rzeczy niewątpliwej. Moje informacye brzmią mniej pewnie, nie wiem przeto, czyje się okażą lepszemi.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej było bardzo mdłe. Trwało ono zaledwie dwie godziny, a na porządku dziennym były same wybory uzupełniające lub wybory nowe do przeróżnych komisyj. Natomiast żywe toczyły się rozmowy między posłami i ministrami na kurytarzach. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, tak, iż wątpić należy, czy przed świętami wypadnie jaka sprawa ważniejsza.

W Wiedniu otrzymano z Kotaru wiadomości, któreby zapowiadały bliski koniec powstania dalmackiego. Doniesienia te pochodzą od jenerała hr. Auersperga, któremu powstańcy z Braiczu przyrzekają broń złożyć; również Krzywoczanie chcą wchodzić w układy i te mają się niebawem rozpocząć. Gdyby Krzywoczanie poddali się, główne siły powstania byłyby sparaliżowane. Powodem tego zdaje się być, że powstańcy stracili nadzieję otrzymania zkądkolwiek pomocy, zwłaszcza, gdy Czarnogóra obawia się, że po pogodzeniu się wicekróla Egipskiego z Sułtanem, mogłaby Sułtanowi przyjść chętka do rewizyi traktatów względem Czarnogóry. Już i tak u granicy czarnogórskiej znaczne siły tureckie są rozstawione.

La Liberté donosi, że ks. Metternich powiózł do Paryża list swojego monarchy do Napoleona III, mający się odnosić do stosunków przyjacielskich między Austryą, Włochami i Turcyą.

Do *Karlsruher Ztg* piszą z Wiednia, iż ma tam przybyć w nadzwyczajnej misyi wysłannik Cara Aleksandra z listem wyrażającym nadzieję, że przywrócenie teraz odpowiedniej reprezentacyi dyplomatycznej między obu dworami i gabinetami da sposobność dla dobra pokoju powszechnego i specyalnych interesów Rosyi i Austryi do odnowienia prawdziwie przyjacielskich stosunków.

Doniesienie telegrafowane o wniosku zrobionym w Petersburgu przez jenerała Fleury względem inicyatywy rozbrojenia ze strony Rosyi, znajduje potwierdzenie w liście petersburskim *Gaz. krzyżowej*, który zaprzeczając wieściom o chorobie ks. Gorczakowa, mówi, że jen. Fleury pierwszy krok nierozważny zrobił, radząc Rosyi rozbrojenie.

Z Francyi nic dziś nowego, bo powtarzają się wciąż pogłoski o bliskiem powołaniu nowego gabinetu. Ciało prawodawcze po sprawdzeniu wyborów ma być odroczone, a nowy gabinet przygotowałby wnioski dla izby, która dopiero w lutym byłaby zwołaną.

Nowy gabinet włoski nie składa się wcale z nowych ludzi a jest on koalicyjnym, łączącym w sobie różnorodne żywioły, dla tego nie można mu wróżyć długiego życia. Prezes jego i minister spraw wewnętrznych Lanza, był już ministrem tego samego wydziału w gabinecie Lamarmory od września 1864 do sierpnia 1865. Minister skarbu Sella dzierżył tę posadę pod Lamarmorą, a nadto od 1862 do 1863 był ministrem skarbu w gabinecie Rattazzego. Visconti-Venosta był już ministrem spraw zagranicznych w r. 1863 i 1864 w gabinecie Minghettego aż do kryzys sprowadzonej konwencyą wrześniową w Rzymie, nowo zaś w r. 1866 wszedł do gabinetu Ricasolego. Minister oświecenia Correnti piastował ten sam urząd krótki czas w r. 1866 pod Ricasolim. Minister robót publicznych Gadda był w ostatnim gabinecie Menabrei sekretarzem naczelnym w ministerswie spraw wewnętrznych. Minister rolnictwa Castagnola, który zastępuje oraz ministra marynarki, jest osobistym przyjacielem księcia d'Aosta. Minister sprawiedliwości Reali był już kandydatem do tej teki po Pirontim. Minister wojny jen. Govone jest szefem sztabu głównego i znany z swojego poselstwa do Berlina w r. 1866, gdzie prowadził układy względem wspólnej kampanii. Większa część ministrów należy do stronnictwa tak zwanego piemonckiego.

Minister hiszpański Figuerola obwinia królowe Krystynę i Izabellę o uwiezienie klejnotów koronnych. Dowodów na to niema, a przeto pozostanie strata tych klejnotów tajemnicą. Ale że królowa ani jej matka nie zdołają się usprawiedliwić, przeto ta kradzież klejnotów posłuży tylko do usunięcia Bourbonom powrotu do korony, a mianowicie kandydatura księcia Asturyi przepadła.

Z Aten donoszą 11go, że w ministerium nie zaszły jeszcze żadne zmiany. Doniesienia tego nie rozumiemy, skoro niedawno temu urzędowe organa greckie mówiły o wotum zaufania danem rządowi przez izbę deputowanych przed samem jej zamknięciem, i zaprzeczały pogłosce o zmianie gabinetu, a przynajmniej, że przed zebraniem się na nowo sejmu w lecie, nie ma mowy o żadnej zmianie. Albo więc tamta albo ta wiadomość jest zmyśloną. W uniwersytecie w Atenach trwają zajścia. Król Jerzy ma objechać wyspy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 17 grudnia. Na posiedzeniu wydziału adresowego Izby deputowanych, nie był obecnym żaden zastępca rządu. Bar. Tinti wnosi odczytanie ustępów mowy tronowéj i rozpoczęcie nad nią rozpraw. Grocholski wyłuszcza położenie i mówi, że Rada państwa ma obowiązek wskazać rządowi drogi, któremi tenże iść powinien; nie idzie bowiem o samą tylko Galicyę, ale o wszystkie prowincye. Niechaj rząd wystąpi z wyraźnym programem ugody. Rząd bez programu nie jest w oczach jego rządem. Wielu mowców podnosi żądanie, aby mniejszość wystąpiła przed Radą państwa z życzeniami. Uchwalono wniosek Rechbauera: zaprosić rząd do dania wyjaśnień w wydziale adresowym; a odrzucono wniosek Skenego, aby postarać się o cofnięcie uchwały względem jawności obrad wydziału adresowego.

Wiedeń 17 grudnia. Komisya adresowa Izby wyższéj miała się zgodzić zupełnie na projekt adresu, i powierzyła hr. Antoniemu Auerspergowi wypracowanie adresu. Adres ten ma powitać z największą radością reformę wyborczą dla umocnienia konstytucyi.

Kotar 16 grudnia. Powstańcy w Braiczy oświadczyli gotowość złożenia broni w niedzielę 19go b. m. w Kosmaczu.

Paryż 16 grudnia wieczór. Podług pogłoski, do nowego gabinetu weszli następujący członkowie: Davy, jako minister spraw wewnętrznych; Ollivier, spraw zagranicznych; Louvet, skarbu, Ségris, sprawiedliwości; Talhouët, oświecenia, Buffet handlu oraz w połączeniu robót publicznych; jen. Leboeuf, wojny; Rigauld, marynarki.

Paryż 17 grudnia. Francuski statek kupiecki został napadnięty pod Zante (wyspy Jońskie) przez rozbójników morskich, i zrabowany. Dowódzca eskadry w Lewancie wysłał okręt wojenny „Forbian" dla ukarania rozbójników. *Journal officiel* donosi o upadłości księgarza Amyot, nakładcy dzieł Cesarza Napoleona.

Rzym 16 grudnia. Nie jest prawdą, aby dwór rzymski skłaniając się do pełnych uszanowania uwag wielu Ojców soboru, zamierzał zmienić sobór w duchu większej wolności, albowiem porządek czynności soborowych oznaczony został w *breve* papieskiem: *„Multiplices."*

Kursa. Wiedeń 17 grudnia godzina 2 minut 10 5% zjednoczony dług państwa 59.65. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 69·90. — Losy z roku 1860 96·50. — Akcye banku 733. — Akcye kredytowe 254·50. Londyn 124·10. Srebro 121·35 — Dukat 5·84 —. Lombardy 260·50. — Losy z roku 1864 117.25. — Akcye franko-austr. 98·50 — Napoleony 9·90½. Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 243·—. — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 199·50. — Akcye kol. północ. wschod. 161·— — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 90·50. — Akc. banku jeneral. 42·75. — Renta w srebrze 69·75. — Akc. anglo-banku 271·50. — Akc. kolei rząd. 392·—. — Oblig. indemn. gal. 72·80. — Akc. banku wied. dla obrotu ogóln. 114·— Akc. kol. siedmiogrodz. 167·50 Akc. kol. Rudolfa 166·75 Akc. kol. Pardubic. 164·— Akcye kol. północn. 209·25 Tramway 140·50. Akc. banku budowy 47·50 Akc. kol. wschod. 89·50 — Akc. kol. Alföldskiej 172·—. — Akc. banku anglo-węgierskiego 85·—. (Usposobienie giełdy: mdłe.)

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 17 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol.st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	94	92½
Bankn. pol. 100 złr.	448	438
Ruble ros. za 100 rsr.	153	151½
Talary pr. za 100 tal.	183½	182
Bankn. pr. za 100 złr.	81	80¼
Srebro nowe austr.	122¾	121
Dukat ważny	5 90	5 78
Napoleon d'or	10 —	9 84
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zas. bez k.	78	76½
5% „ „ „ „ „	90	89
Obl. indemniz. z kup.	74¾	73
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	245	240
„ L. Cz. z całą wpł.	202	196
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal. ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 16 grud.		
5% zjed. dług pań. ban.	95 75	59 65
5% „ „ „ sreb.	70 —	69 80
„ Óbl. ind. niż. Aus.	95 —	94 —
„ „ czeskie	93 —	92 —
„ „ węgiers.	80 —	79 50
„ „ galicyj.	73 25	72 75
„ „ bukow.	73 50	72 75
„ „ siedmg.	76 25	75 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	105 20	104 90

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 75	98 25
4% galicyjskie	77 75	77 25
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	91 —
5% węgierskie. los.	91 25	91 —
5% zakł. kred. austr.	107 70	107 30
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	89 25	89 —
5% Domin. pań. 120 fl.	119 50	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	224 —	223 —
„ „ „ 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	96 90	96 70
„ „ „ 1864	117 50	117 —
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	165 50	165 —
„ żegl. par. na D	93 —	92 50
„ Księcia Salm	42 50	41 5
„ „ Palfy	31 —	30 50
„ ks. Klary	35 50	31 50
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	15 —
„ Rudolfa	16 50	16 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	733 —	732 —
Zakładu kredytow.	254 —	253 50
Żeglugi par. na Dun.	548 —	546 —
Kolei półn. Ferdynan.	2100	2095
„ rządowej fr.-a.	392 50	391 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	193 —	192 50
„ Pardubickiej	165 —	164 —
„ południowej	259 50	259 —
„ Galicyjskiej	243 50	243 —
„ Czerniowieckiej	199 75	199 50
Kol. węg. półn. wsch.	162 25	161 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	166 50	166 —
Akc. kol. Alf. finmań.	172 25	171 75
„ „ Kosz.-Bogum.	56 75	56 25
„ „ Siedmiogrodz.	167 50	167 —
„ „ Cisańskiej.	247 75	247 25
„ „ Wschod. węg	90 —	89 75
Akcye Bank. ang. au.	272 —	271 50
„ „ angl. węg.	86 50	85 50
„ Zakł. kred. węg.	79 50	78 50
„ banku frank. austr	99 50	99 —
„ „ węgierskiego	49 —	48 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	62 —
„ wied. d. obr. płod.	— —	— —
„ galic. hipotecz.	—	— —
„ austr. związkow.	— —	— —
„ dla obrot. ogól.	115 —	114 —
„ Tow. han. pł. leś.	39 —	38 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	91 25	90 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	99 25	98 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	140 —	139 50
„ „ Emis. 1867 „	139 —	138 50
Kol. połud. St. 500 fr.	122 —	121 50
„ Bony 1870-1874 6%	245 50	244 50

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 25
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 75	90 25
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	93 —	92 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	103 —	102 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	95 50	95 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	81 25	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	90 20	89 90
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	88 20	87 80
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	91 —	90 50
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	92 25	91 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	96 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 75	100 25
Walüty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 87	5 86 5
Złoto *al marco*	5 84	5 82
Napoleondory	9 93	9 92
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory (niemieckie)	10 05	10 —
Suweryny angielskie	12 45	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 85	121 65
Srebro, kupony	122 —	121 50
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 84	1 83½
Lwów 15 grudnia.		
Dukat holenderski	5 80	5 75
„ cesarski	5 85	5 78
Półimperyał rosyjski	10 20	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 88
„ pap. „	1 53½	1 52½
Talar pruski	1 83½	1 82½
Listy z. To. kr. gal. 5%	89 —	88 —
„ „ 4%	79 —	78 25
Listy zast. banku hip.	88 75	88 25
Obligi indem. b. kup.	73 40	72 90
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	244 —	242 50
„ „ lwow.-czer.	200 50	199 50
Akcye Banku hip. gal.	95 —	91 —
Warsz. 14 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 9	92 76
„ „ 2 ser. „	92 59	92 26
kupon „	— —	1 91½
Listy likwidac. „	75 85	75 00
kupon „	— —	14 5/8
Pożyczka r. 1864 „	157 50	156 50
r. 1866 „	152 50	— —
Kolej warsz. wied „	70 —	— —
„ warsz byd. „	70 —	69 —
„ warsz. teresp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o god. 6·3 rano 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god 8 rano; — do *Lwowa* o god. 11·35 rano; o 10·23 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór

z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 8 rano; o 8·30 wiecz

z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem o 2·5 popołudniu.

z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.

ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.

z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wiecz.

z *Wieliczki* do *Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·52 rano; o 8·54 wieczór z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu. — z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór

do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz

do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9·28 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.23 rano, 7·32 wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sóbotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o god. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. później od krakow

Nakładem księgarni
JANA A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszedł i jest po wszystkich księgarniach do nabycia:

PRZEWODNIK
w praktycznej nauce stylu

dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła J. Mezlera ułożył i do potrzeb szkół zastosował
M. Bugno, (2106-1-6)
Dyrektor szkoły ludowej w Rzeszowie.

Cena 1 złr. 50 cent. w. a.

Ważne dla posiadaczy Gorzelń!

Nowe dziełko pod tytułem: „12 godzinny ferment, 'czyli Gorzelnictwo postępowe," przez Kaola Janigę, jest do nabycia za cenę 1 złr. w drukarni I. Pawłowskiego w Tarnopolu, lub też u wydawcy w Borzęcinie, poczta Brzesko. (1975.-3)

Do Handlu korzennego J. K. Kaczmarskiego poszukuje się **Praktykanta** w wieku lat 14 do 16. (2126-1-3)

Destyllator mówiący po polsku, znający doskonale swój zawód, z dobremi świadectwami, może zaraz znaleźć miejsce.— Wiadomość u p. L. Knaap w Eydtkuhnen, Prusy. (1978-1-2)

Dobra Żabno

nad Dunajem, półtory mili od Tarnowa oddalone,
a obejmujące około 600 morgów, są z wolnej ręki **do sprzedania,**

Bliższej wiadomości udzieli na żądanie Wny Władysław Domaradzki Notaryusz publiczny w Dąbrowej. (2063-1-3)

Poszukuje się uzdolnionego **Leśniczego i Ekonoma** do dóbr Rabka. (1980-1-3)
Bliższa wiadomość u właściciela tamże.

Maszyna do szycia

dwu-nitna, zupełnie nowa, w najlepszym stanie, do odstąpienia niżej ceny kupna. Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej Nr. 266, I. piętro od frontu: (2125-1-2)

Syrup Pagliano.

Srodek ten, powszechnie znany, jest w swoich skutkach leczniczych nieporównanym. Krew każdą zepsutą wyczyszcza zupełnie, niszcząc domieszane złe soki, poczem tak oczyszczoną wzmacnia i posila — w ogóle w bardzo krótkim czasie uzdrawia, nie zostawiając szkodliwych skutków na później.

W KRAKOWIE nabyć go można w Aptece **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku. (2107-1-3)

Najlepsze
Wiedeńskie
czernidło na buty
bez kwasu siarczanego
wyrobu (2103-1-48)
Stefana Fernolendta,
siostrzeńca *Franc. Fernolendta*
w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.
Świecie — Czernidło — w cacym

Najnowszy wynalazek!

Ważne dla każdego gospodarstwa domowego!

Prawdziwą chińską niewypieralną

Farbę do znaczenia bielizny

niezbędnie potrzebną dla Zakładów, Instytutów, w ogóle dla każdego domu, sprzedaje podpisany za poręczeniem: 1 flaszka tej Farby 50 ct., większa 1 złr.— Pieczątki z dowolnemi 2ma literami 30 ct. Poduszka i pędzlik do farby 10 ct. — Korona 40 cnt 1 numer 6 ct.— Obstalunki uskuteczuia za pobraniem należytości (1817-7-10)

Jakób Goldwasser w Krakowie,
w domu p. Deichesa na Stradomiu.

PAPIER RIGOLLOT
do Sinapizmów,

w Paryżu przy ulicy Vieille du Temple, 26.

Przyjęty w szpitalach paryzkich wojskowych i cywilnych, jak również w szpitalach cesarskiej marynarki. Synapizmy te konserwują się bardzo długo, sprawiają skutki rychłe i niezawodne. (1925-2-12)

Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie u p. *Mikolascha*; w Brodach u p. *Kullaka.*

Pieniądze

na $5\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ procent

w każdej wysokości kwoty,
na dobra, domy i ziemię,
od 5.000 złr. i wyżej, dla Galicyi, Bukowiny i innych prowincyj, także w małych kwotach odpłacalne.

Przyjmuje się także kwoty w drodze **cessyi.**

Wyciągi hipoteczne, książeczki podatków gruntowych, police zabezpieczone od ognia i arkusze katastralne przesyłać należy rekomendowane z portem powrotnem pod adresem: *„Behördl. autor. Escompte- und Escomptevermittlungs-Comptoir,* Wien, Neubau, Lindengasse Nr. 2. (2041-2 3)

Bandaże kiłowe, pachwinowe i pępkowe, Suspensorya, Pończochy elastyczne, Pessaria, Klizopompy, Irrygatory, Smoczki angielskie Tuszowalnie maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy sztuczne, Szczudła, Sondy, Katetery, Seręgi, O ciągacze pokarmów, Respiratory, Pulwerizatory, Trąbki akustyczne, aparata od onanizmu, szczotki-elastyczne do wcierania, rurki gutapertkowe, aparata elektro-medyczne Rumkorfta.— Wszystkie narzędzia tanie i misternie odrobione: w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego i w aptekach: pp. Mikolasza we Lwowie i Kullaka w Brodach.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE
ze słynnej fabryki p. GALANTE w Paryżu.

1809-7-12)

BYCZEK
czystej krwi holenderskiej,

urodzony 27go Kwietnia 1868 r, jest do sprzedania w Kobierzynie, poczta Podgórze, pod Krakowem.
(1963--3) ***Alojzy Meyer***

Latarnie gospodarskie
bezpieczne od ognia.

Na olej Nr. 1, 2, 3,
(1872-5-12) złr, 1·70, 2·30, 2·50,
Latarnie do ligroiny złr. 3.
Latarnie do kamfiny złr. 3·50.



SKŁAD
LAMP MODERATEUR
i Lamp kamfinowych
hurtownie i częściowo u
E. Jülke
w Wiedniu, Neubaugasse N. 1.



Pod „Czarnym Orłem"
w WIEDNIU,
Neubau, Kirchengasse, 14.

Materye na Suknie damskie

Suknia
po $1\frac{1}{2}$, 2, 3, 4, 5. 6 złr.
Kaftaniki od 3 do 10 złr.
Płaszczyki od 6 do 20 złr.
Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem należytości pocztą. (1968-4-12)
Cornel. Knauschner.

L'établissement de chirurgiens-dendistes

universellement connu sous le nom
d'Association
Stevens, Gregory et Imrie
Paris, rue du Luxembourg, 42,
érige une succursale à Lemberg
sous la direction de Mr. Nelson B. Gregory lui-même.

Celui-ci peut être consulté pour le moment a l'hôtel George nr. 26, à commencer de 10. heures du matin jusqu'à 5. heures du soir.

Tous les travaux dentaires et toutes les pièces artificielles sont fabriquées **d'après le système américain le plus nouveau et le plus perfectionné.**

Toutes infirmités de mâchoires et de palais guéries et restaurées.

Grande spécialité de redressement de dents mal poussées ou irrégulières.

En nous recommandant aux égards du public, nous avons l'honneur de faire observer que nous comptons parmi nos clients plusieurs têtes couronnées, plusieurs ambassades, et l'élite de l'aristocratie européenne, ainsi que des touristes de toutes les parties du monde.
Association Stefens, Gregory et Imrie,
membres de la Convention Nationale des dentistes d'Amérique, et mebres de la Société Odontalgique d'Angleterre. (2110-1-3)

Kupony Styczniowe 1870

wszelkich **Akcyj kolei żelaznych,** oraz **Prioritätów i Pożyczki kolejowej Węgierskiej i Rumuńskiej,**

płaci z dniem dzisiejszym po najwyższym kursie podpisany Kantor wymiany.

Zarazem podejmuje się wymiany Kwitów tymczasowych

Akcyi i Prioritätów kolei Węgiersko-Wschodniej (Ostbahn)

na Obligacye oryginalne z arkuszami kuponowemi.

Kantor wymiany
Blau & Epstein
w Rynku Głównym pod L. 51. (2124-1-3)

TOWARZYSTWO
galic. wyrobu cegieł maszynowych
i Przedsiębiorstwa budowli,

rozpoczęło swoje czynności i otworzyło Kancelaryę

we Lwowie, przy ulicy Frenela w domu Tennera.

Wykonanie budowli na własny lub obcy rachunek, z wypłatą do ukończenia budowli, albo w ratach na dłuższy przeciąg lat oznaczonych — tudzież

zakupno zabudowanych lub niezabudowanych gruntów,

pod budynki przeznaczonych, stanowić będzie główną część działalności Towarzystwa.

Bliższy program, zawierający szczegółowe warunki budowli, dostać można w Biórze Towarzystwa, gdzie też wszelkie oferty adresować należy. (2059-2-3)

Rada Zawiadowcza.

SYROP I PASTA P. BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lał z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.** (1874-2-14)

Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.*

Promesy Losów kredytowych

których ciągnienie dnia 2 Stycznia 1870 nastąpi,
sprzedaje po 4 złr. 50 cent. wal. a. wraz ze stęplem.
(977-3-5) ***Jan Bartl,*** w Krakowie.

Subskrypcya
na 4tą Emissyę
AKCYJ KOLEI RUDOLFA,

przy której posiadacz pięciu Akcyj lub Kwitów tymczasowych poprzednich Emissyj jednę nową Akcyę po kursie **160** otrzymać może,

przyjmuje do 28 Grudnia 1869 r.,
jako też

wymianę Kwitów tymczasowych Akcyj i Prioritätów kolei Węgiersko-Wschodniej (Ostbahn)

na Obligacye oryginalne **z arkuszami kuponowemi,** uskutecznia

KANTOR WYMIANY
Alberta Mendelsburga w Krakowie,
w Rynku Głównym pod L. 52. (2101-2-3)

Uwiadomienie (1940-7-12)

dla handlujących maszynami do szycia i przemysłowców wyłącznie jedyna sprzedaż hurtowna

maszyn do szycia

z wszystkich systemów za najlepsze uznanych

Przy małej próbie przekona się każdy kupujący, że podpisany tak pod względem działalności maszyn, jakoteż ich ceny przewyższa każdą konkurencyą.

Prócz mych wyrobów zastępuję najpierwsze i największe fabryki Europy i Ameryki, utrzymuję zawsze skład wielu tysięcy maszyn tak, że każde zlecenie mogę natychmiast wypełnić.

Każdy odsprzedający kupując u mnie maszyny, może cenę znacznie zniżyć, a pomimo tego to samo zarobi, co zarabiał dotąd przy wysokich cenach.

Illustrowane cenniki bezpłatnie.

Częściowo nic się nie sprzedaje, dlatego polecenia prywatnych nie będą uwzględniane. ***Albert H. Curjel,*** Wien Mariahilferstrasse 70.

W zarodowej Owczarni w Partschendorf

w Morawii, poł godziny drogi od stacyi kolei Północnej Cesarza Ferdynanda w **Stauding** rozpoczęła się

sprzedaż Tryków.

Owce tego stada **pełnej krwi,** odznaczają się piękną postawą bogatem wyrównanem szczelnie zamkniętem runem, najwyższą cienkością włosa siłą (nerw) i najwytworniejszym charakterem wełny.

Przez tyloletnią bezbłędną chodowlę konsekwentnie prowadzoną, przy czystej krwi tej dawnej **owczarni zarodowej,** Tryki z niej pochodzące, są najzupełniej niezmienne (constant), a wradzanie się w nich jest zdumiewającem. Stado wolnem jest od wszelkich spadkowych chorób, co może być zaręczonem. Przy wielkim wyborze Tryków, może być także parę set sztuk młodych matek sprzedane.

Na łaskawe zawiadomienie przez pocztę **w Stauding,** posyła podpisany do dworca kolei w Stauding konie po chcących zwiedzić owczarnię.

Partschendorf 30go Listopada 1869. (1956--3)

Rządzca dóbr: **Karol Langer,**

C. k. nadworna i uprzywilejow.
FABRYKA OBÓWIA
Leopolda Hahna w WIEDNIU,







Główny Skład: Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,
Najtańsze i najlepsze Obówie, najnowszej mody i kroju.

Kamaszki męzkie:
1 para cielęcych . . . złr. 5·—
1 „ z podw. podesz. „ 5·80
1 „ glanco. ciel. obkład. podw. podeszwa . „ 6·50
1 „ juchtowe wypraw. „ 6·—
1 „ juchty lakierowe „ 6·80
1 „ filcowe obkł. lak. „ 7·—
1 „ kozłowych . . . „ 5·—
1 „ cielęcych cienkich „ 5·80
1 „ salon. lakierow. . „ 5·50
1 „ glancownych . . . „ 6·—
1 „ cielęcych bótów . „ 9·—
1 „ juchto. do kolan „ 10·—
1 „ Papenheimskich . „ 20·—
1 „ kamaszek dla chłopców, od złr. 3 do „ 3·50
1 „ bótów futrz. od 9.12 do 15
1 „ pantofli od 1·20 i wyżej.

Patentowane podeszwy wkładane, chronią od wilgoci i zimna dla mężczyzn i dam, za parę 30, 40 i 60 kr.

Kamaszki damskie:
1 para aksam. lub prunl. złr. 3·50
1 „ wysokich sznur. . „ 3.90
1 „ amazońskich . . . „ 4·80
1 „ skórkowych . . . „ 3·60
1 „ sznurow. z przodu „ 3·50
1 „ łydkowych. . . . „ 4·30
1 „ futrzan. ze skórki „ 5·50
1 „ aksamit. lakier. lamowanych — . . . „ 6·50
1 „ pantofli od 1 złr. i wyżej.
1 „ kamaszków dla dzieci od od 1 złr. i wyżej.
NB. Z korkami o 30, z podwójpodeszwą o 50 cent. za parę więcej się rachuje.

Najnowsze w fantazyjnem i zbytkownem obówiu damskiem
Botynki skórz. à l'Eugenie 6·—
„ „ de Chasseur 7·—
„ „ à l'exposition 8·—
„ zimowe à l'Antoinette 7·85
Kamaszki spacerowe lesting 6·—
dto ze sprzączkami . 6·50
Aksamitne kamaszki łydkowe à la Polonaise. . . 6·80
jako też różne nowego rodzaju.
Takie same można nabyć także dla dzieci i panienek.
Reparacye wypełniają się szybko. Przy przesyłce długość szerokość stopy, lub dobrze leżącego obówia. Każde polecenie wypełnia się jak najszybciej za pobraniem należytości (1842-16 19)

Bliższe szczegóły w Cenniku specyalnym.

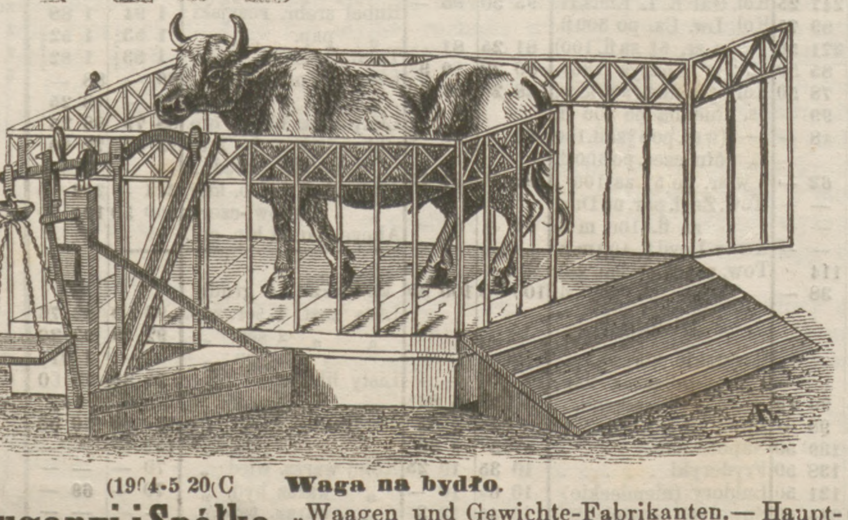
Comtoir für Börsengeschäfte.

Tysiące ludzi przez **zręczne operacye na giełdzie** osiągnęło szybko i bez trudów bogactwa, które ich najśmielsze oczekiwania przewyższyły, — tak iż co dzień widzimy pod tym względem najznakomitsze wypadki. Czy ten korzystny interes ma być tylko dla pewnego koła wybranego? Aby zdala stojącemu prywatnemu człowiekowi umożebnić udział, urządziłem **Kantor dla interesów giełdowych,** gdzie **każdy** (w Wiedniu lub na prowincyi) małą wkładką 100 do 200 złr, z podwyżki lub zniżki papierów, może ciągnąć korzyści, nie kupując sam tych papierów. Zapraszam więc tę Szanowną Publiczność, **szczególniej teraz przy obecnych bardzo zniżonych kursach,** do łaskawych poleceń, które szybko i rzetelnie wypełniać będę. — Programy bezpłatnie. — Wyjaśnienia udzielam jak najchętniej.

(1642 30 39) ***Karol Stein, Wien I.,*** *Tiefer Graben N. 17.*

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne



(1904-5 20 C **Waga na bydło.**

L. Buganyi i Spółka, „Waagen und Gewichte-Fabrikanten.— Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien."

czworokątne, z ośmioletnią gwarancyą,
są w zapasie po cenach następujących:

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetn.
po cenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

Sporządzamy oraz i mamy wielki zapas **Wag balansowych,** nader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	60	80 funtów
po cenie: . . . złr.	5	6	7·50	12	15	18	20	25	30

Następnie robimy także i mamy na Składzie **Wagi na bydło** z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, zkutego żelaza sporządzone wypróbowane i stęplowane przez c.k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancyą 10-letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25 cetnarów
po cenie: . . złr.	100	120	150

z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzamy **Centezymalne Wagi pomostowe** do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego. z gwarancyą 10-letnią:

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	150	200 cetnarów
po cenie: . złr.	350	400	450	500	550	600	750

Na ostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

Mało kosztów, znaczny zysk! (1881-4)

Natychmiast jednym złreń. — 500 nawet 1.000 złr. rocznie do zarobienia i do zaoszczędzenia! Trzeba przesłać 1 złreńs. do ***Oskara Schneider* w Stolpen** (Saksonia), a otrzymuje się natychmiast łatwe do pojęcia przedstawienie **„stać się bogatym."** Bez aparatu, za pomocą tajemnicy, którą każdy zrozumieć i nauczyć się może. Korespondencye obopólnie franco.

Praktykant aptekarski,

znajdzie pomieszczenie w Aptece *Wojciecha Kalinowskiego* w Rzeszowie. (2066-2-3)

Do numeru dzisiejszego dołącza się Ogłoszenie Domu Handlowego pod firmą:

Godeffroy & Klein
w KRAKOWIE.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*